Nr. 577. Kraków. Niedziela 14 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozkład armii serbskiej.

Kraków, 14 listopada.

Kampania bałkańska zdaje się szybkim krokiem zbliżać ku końcowi. Armię serbską, która z początkiem ofenzywy liczyła zapewne przeszło 300.000 ludzi, obliczają dzisiaj na 75.000 faktycznego stanu zaledwie. Po pięciu tygodniach kampanii! Obliczenie to wyda się na pewno przesadnem. Nieprawdopodobne nie jest wszakże bynajmniej. Odwrót serbskiej armii, dzięki świetnym manewrom strategicznym wojsk mocarstw centralnych i bułgarskiej armii, odbywa się w możliwie najfatalniejszych warunkach. Cofająca się armia niema do swojej dyspozycyi ani jednej linii kolejowej. Odwrót projektowany był początkowo na południe ku greckiej granicy. Potężne uderzenie Bułgarów w kierunku na Skoplje, Kalkandeln i Tetovo, obecnie zaś Prisztinę, rozerwało zupełnie czucie pomiędzy północną i południową serbską armią i nadało zupełnie inny i nieoczekiwany pierwotnie kierunek odwrotu: ku południowemu zachodowi. Przepadły obie linie kolejowe, od Mitrowicy i Niszu ku granicy greckiej, które dawały jakie takie rękojmie uporządkowania strategicznego odwrotu. To, co zapanowało obecnie, jest to jeden wielki chaos.

Wedle zapewnień wyższych oficerów armij sprzymierzonych wobec korespondentów wojennych, liczba strat armii serbskiej w poległych, rannych i jeńcach, nie stanowi jeszcze ogółu ubytku, jakiego serbska armia z dniem każdym doznaje. Żołnierz, zmuszony porzucać działa, treny, materyały wojenne, których żadnym sposobem nie można uprowadzić przy odwrocie, odbywającym się górskiemi ścieżynami, widzi przed sobą faktyczny rozkład własnej siły zbrojnej, widzi, że teraz pozostało już chyba tylko ocalać, co się da, więc ocala przedewszystkiem siebie. Dyscyplina w serbskiej armii rozluźniła się całkowicie. Na całej linii pościgu napotykają wojska sprzymierzone ustawicznie porzucane karabiny, przedmioty umundurowania. To żołnierze, zwątpiwszy całkowicie o sprawie, przebierają się w odzienie cywilne i wracają do wsi swoich. Ponadto część oddziałów armii skierowało kierownictwo wojsk serbskich w rozmaite pasma górskie, stojące na drodze pochodu sprzymierzonych, celem bronienia do ostatka przejścia. Wojna przybierać zaczyna postać wojny górskiej, armia serbska zaś rozproszkowuje się co raz bardziej.

Warunki pochodu dla wojsk sprzymierzonych są obecnie o wiele trudniejsze, niż w północnej Serbii. Dotąd trzeba było zdobywać średniej wysokości wzgórza. Teraz, po przekroczeniu zachodniej Morawy, wkroczono w kraj gór wysokich, sięgających ponad tysiąc metrów. Takie łańcuchy i pasma górskie, jak Trogław, Gocz, Żeljin, Goczar, Gobelja, oraz najwyższe pasmo Serbii, Kopaonik, sięgający 2140 metrów, rozciągające się na południe od zachodniej Morawy, stanowi ciężkie do przezwyciężenia barycry. To też pochód wojsk zarówno z jednej jak i z drugiej strony kieruje się liniami dolin rzek, które się otwierają przeważnie od doliny Morawy zachodniej prosto z północy na południe. Tylko armia serbska, która walczyła przeciw Bułgarom nad południową Morawą, ma do dyspozycyi drogę, prowadzącą od Niszu i Brestowca nad Morawą na Prokuplje i Kurszumliję, doliną rzeki Toplicy w kierunku Nowego Bazaru.

Operacye wojsk sprzymierzonych, odbywające się w tej chwili, stanowią wielką akcyę okrążania serbskiej armii, która, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, doprowadzi do pomyślnego rezultatu. Znaczy to, że serbska armia znajdzie się w matni, z której wydobyć się nie będzie mogła. Pozostanie przed nią dylemat: albo stanąć do rozpaczliwej walki rozstrzygającej, której wynik zresztą nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, albo też poddać się całkowicie na łaskę i niełaskę. Każdy dzień nowy wpędza Serbów w matnię coraz głębiej i przyspiesza ostateczną decyzyę. Wojska bułgarskie, które do pokonania miały nietyle opór ze strony Serbów, ile raczej trudności z powodu silnego wezbrania rzeki, na całej linii przekroczyły już południową Morawę i prą niepowstrzymanie naprzód. Zajęcie **P r i s z t i n y** przez kawaleryę bułgarską, o którem doniosły telegramy ostatnie, zniszczyły widoki odwrotu do Albanii. Pozostała jedynie wązka gardziel, którąby się Serbowie z matni wymknąć mogli do Czarnogóry: Sandżak Nowobazarski. Zagadnienie więc, około którego obecnie widoki zakończenia kampanii bałkańskiej się skupiają, brzmi: która armia prędzej dotrzeć zdoła do wschodniej granicy Czarnogóry?

Kolumna austryacko-węgierska, maszerująca na południe od Użyc w kierunku na Nowo Varos u czarnogórskiej granicy, dotarła już do Sirogojna w odległości 25 kilometrów od Nowo Naros. Grupa, idąca w kierunku Sienicy doliną rzeki Morawicy, minęła już Iwanicę w połowie drogi do mety. Nieco bardziej przyzostała na północy grupa armii Koevessa, maszerująca doliną Ibaru od Kraljewa. Zdobyła ona Bogutowac i północne stoki pasma Stołowi Planina. Od Trstenika armia Gallwitza, posuwająca się przez Aleksandrowo, dotarła do Brusu, odległego o kilkanaście kilometrów zaledwie od rzeki Toplicy, stanowiącej główną arteryę odwrotową dla Serbów. Część wreszcie tej samej armii, która szła na południe od Kruszewca, dotarła do pasma górskiego **J a s t r e b a c** i zagraża bezpośrednio Prokuplju.

Tym sposobem cała armia serbska, cofająca się z bułgarskiego frontu, zagrożona została już bezpośrednio z flanki, następnie zaś z tyłów. Zdaje się bowiem z powyższego przedstawienia odległości nie ulegać wątpieniu, że zanim wojska serbskie zdołają dotrzeć do czarnogórskiej granicy, usadowią się tam już na dobre wojska austryacko-węgierskie i **p i e r ś c i e ń z a m k n ą**. Wprawdzie Włosi odgrażają się lądowaniem wojsk swoich na czarnogórskiem wybrzeżu, zdaje się wszakże, że będzie to akcya pomocnicza, przeprowadzona na takąsamą miarę, jak akcya pomocnicza angielsko-francuska od Salonik. Ponadto wojska austryacko-węgierskie z góry przygotowane były na ewentualność współdziałania Czarnogórców z Serbami. Dla zapobieżenia temu podjęty został właśnie ów pochód koncentryczny ku wschodniej, czarnogórskiej granicy. Ofenzywa, którą wedle telegramów z przed dni kilku podjęto równocześnie przeciw Czarnogórze zachodniej, każe wnosić, że manewry strategiczne wojsk austryacko-węgierskich obliczone są również na okrążenie Czarnogóry i że po Serbii na nią właśnie przyjdzie kolej. Będzie to oznaczało ostateczne zakończenie akcyi na Bałkanie.

T. D.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 listopada.

Urzędowo ogłaszają 13 listopada 1915:

Rosyjski teren wojny.

Na północny zachód od Czartoryska odparto ponownie atak nieprzyjacielski. Zresztą odbywały się tylko walki artyleryi.

Włoski teren wojny.

Wielkie walki w Goryckiem, które znowu przybrały charakter bitwy, trwały także i wczoraj. Znów następował na całym dotychczasowym froncie walki atak po ataku. Rozpaczliwe wysiłki nieprzyjaciela rozbiły się jednakże o wytrwały opór naszych wojsk, walczących z niedającem się przewyższyć bohaterstwem.

Także tolmeinski przyczółek mostowy znajdował się w ciągu dnia pod silnym ogniem artyleryi. Atak na nasze stanowisko na Vrsic został odparty.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasza grupa wyszegradzka wzięła przednie stanowiska nieprzyjaciela w obszarze dolnego Limu. Wojska austro-węgierskie, posuwające się przez Iwanjicę, wywalczyły wzgórza Vk. Livada i Crvena Gora. Inna grupa pokonawszy wszystkie trudności, powodowane opadami śniegu, zimnem i wysokością gór, wzięła szturmem w obszarze między Ibarem a doliną Morawicy ważne wzgórza Smrcak (trygonometr 1649) i Kosutica (trygonometr 1512) oraz odparła kilka przeciwataków.

Armia generała Gallwitza wywalczyła wyżyny przełęczy w górach Jastrebac i wzięła 1.100 jeńców.

Bułgarzy kontynuowali przejście przez Morawę.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 listopada.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 13 listopada.

Wschodni teren wojny.

Poszczególne rosyjskie ataki zostały odparte.

Bałkański teren wojny.

Pościg w górach postępuje naprzód. Wyżyny przełęczy Jastrebac zostały wzięte. Wzięto do niewoli przeszło 1.100 Serbów. Zdobyto jedno działo.

Naczelne kierownictwo armii.

Zboże dla Austro-Węgier i Niemiec.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 14 listopada.

»Independence Roum.« donosi:

Parowce, naładowane zbożem dla Austro-Węgier i Niemiec, opuszczą w najbliższym czasie porty rumuńskie, aby przewieźć zboże do miejsca przeznaczenia.

Obecna strategia Serbów.

(Od naszego korespondenta wojennego.)

Wojenna kwatera prasowa, 11 listopada.

Usiłowania Serbów zmierzają widocznie do tego, żeby o ile możności jak najdłużej uchylać się od rozstrzygającej bitwy na terenie Starej Serbii. **Odwrót do Czarnogóry,** która sama przez się jest naturalną twierdzą, **uczyniłby z ich wojska załogę,** którąby poza silnemi fortyfikacyami w końcu przez głód została zmożona. W rozstrzygającej bitwie natomiast, na terenie między Nowym Bazarem, Mitrowicą a Prisztiną, dokąd wskutek koncentrycznych operacyj Kövessa, Gallwitza i Bułgarów ciągnie główna siła wojska nieprzyjacielskiego, musieliby Serbowie dzisiaj uledz przemocy, gdyż są fizycznie i moralnie osłabieni, atak groziłby im z czterech stron, a mieliby albańsko czarnogórskie góry graniczne na tyłach. Coraz więcej bowiem prawe skrzydło armii Kövessa wraz z bocznemi kolumnami zbacza w stronę sandżaku ku Nova Varos. Najwięcej na skraju wysunięta kolumna przekroczyła już Sirogrino. Stąd przebiega front w stronę północną i wschodnią poprzez góry na południe od Iwanjicy, Cemerny, Stołowej Planiny, po obu stronach doliny Ibaru, wzgórzami na południe od Trstenika, dalej na południe od Kruszewca, północnym zboczem wzgórz Jastrebca, z przedłużeniem bocznem ku południowi przez Aleksinac, Nisz, Vranje. Środkiem tego frontu, mającego kształt paraboli, a otwartego ku górom albańskim, cofa się wojsko serbskie. **Serbowie starają się zaprzątnąć** poszczególne kolumny nieprzyjaciół o ile możności **jak najdłuższą gerylasówką,** póki wojska »ententy« nie utorują sobie drogi od strony Macedonii na Kosowe Polc. Temu samemu celowi służy także czarnogórska kontrofenzywa na wschód od Trebinje.

Dr Marek Kriger.

Ruch kolejowy do Niszu.

Berlin, 13 listopada.

Donoszą tu z Sofii:

Poselstwo niemieckie ogłasza, że dzisiaj wojska niemieckie zostały przewiezione koleją aż do Paracina, a po upływie 3 dni zostanie podjęty ruch kolejowy **z Belgradu aż do Niszu.**

Po naprawieniu mostu pod Sukowem ruch kolejowy odbywa się już na linii **Sofia—Pirot.**

Pomiędzy Pirotem a Niszem są 4 mosty kolejowe uszkodzone silnie, a 3 lekko. Te uszkodzenia **zostaną naprawione** prawdopodobnie tak rychło, że **w połowie grudnia będą szły do Wiednia bezpośrednie pociągi.**

Zatopienie włoskiego parowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 14 listopada.

(Ag. Stefani). **Dnia 9 bm. parowiec »Firenze« w drodze do Port Said został przez łódź podwodną o fladze austryackiej zatopiony.** Dochodzenia wykazały, że 96 ludzi załogi i 27 podróżnych uratowano. O 15 ludziach załogi i 6 podróżnych brak wiadomości. (»Firenze« był parowcem luksusowym, pojemności 4.000 ton, który od roku pełnił służbę).

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 14 listopada.

(Ag. tel. bułgarska). Sprawozdanie urzędowe o operacyach z 11 bm.:

Operacye w dalszym ciągu ze skutkiem się rozwijają w dolinie Morawy. — Na dworcu w Gjunis zdobyliśmy 5 lokomotyw i 106 wagonów naładowanych amunicyą, karabinami i innym materyałem wojennym, a na dworcu w Aleksinac 100 wagonów, naładowanych amunicyą i tytoniem.

Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 listopada.

(Ag. »Milli«). Z głównej kwatery donoszą z 12 listopada:

Dzięki nowym zarządzeniom ochronnym, jakich się chwyciła nasza flota, dnia 5 listopada **zatopiono w Dardanelach łódź podwodną angielską »E. XX« Trzech oficerów i 6 ludzi z załogi wzięto do niewoli.**

Wyż wymieniona łódź podwodna, jedna z najnowszych marynarki angielskiej, ukazała się przed dwoma miesiącami w Dardanelach. Miała długości 61 metrów, 800 ton pojemności, chyżości na wodzie 19 mil a pod wodą 14 mil, była uzbrojoną w ośm rur do rzucania torped i miała dwa działa szybkostrzelne kalibru 7.6 ctm. oraz 100 ludzi załogi.

Doniesienie angielskie.

Londyn, 14 listopada.

(Biuro Reutera). Admiralicya podaje do wiadomości, że łódź podwodna angielska »E XX« która pełniła służbę na morzu Marmara, od 30 października nie dała żadnej o sobie wieści. — Zachodzi obawa, że zatopiono ją. Nieprzyjaciel w depeszy iskrowej donosi, że trzej oficerowie i sześciu ludzi załogi wzięci są do niewoli.

Dymisya Churchilla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 listopada.

Lord Churchill wręczył premierowi Asquithowi swą dymisyę, ponieważ nie został powołanym do małej rady wojennej i nie chce dalej pozostawać w dobrze płatnej bezczynności.

Amsterdam, 14 listopada.

Według doniesienia jednego z tutejszych dzienników, nagłe ustąpienie Churchilla wywołało w Londynie przejściowo wzburzenie, ponieważ dymisya przyszła niespodziewanie.

Jak słychać, Churchill zamierza udać się na front. W liście do Asquitha, w którym donosi o swem ustąpieniu, pisze między innemi: Jestem oficerem i bez zastrzeżeń staję do dyspozycyi władzy wojskowej. Zwracam pana uwagę na to, że pułk mój znajduje się we Francyi.

Krytyka wojskowego kierownictwa w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 listopada.

W Izbie gmin na posiedzeniu dnia 11 bm. w dyskusyi nad przedłożeniem kredytowem premier **A s q u i t h** wyraził ubolewanie, że na poprzedniem posiedzeniu wszyscy ministrowie byli nieobecni i obiecał temu zaradzić.

Jonson **H i c k s** (unionista) żądał **energicznej obrony stolicy przed atakami powietrznymi.**

L i n c h (nacyonalista) oświadczył, że **Anglia nie wygra wojny z powodu nieudolności naczelnego kierownictwa armii.** Sławę Kitchenera urobiły głównie dzienniki. Od pierwszej chwili, kiedy Kitchener objął władzę dyktatorską, wykazał swą niezaradność. Największym błędem była sprawa amunicyi. Miesięcy potrzebował do odkrycia elementarnej prawdy, że sukces wojny zależny jest od ilości amunicyi, i nawet sam nie odkrył tego. Błędy, które spowodowały ruinę Belgii, powtarzają się w Serbii. Anglia może zwyciężyć na froncie zachodnim tylko w tym razie, jeżeli wypędzi Niemców poza Ren. Ale czy Kitchener — zapytuje mowca — poczynił przygotowania do zdobycia Renu? Nie. Pod obecnem kierownictwem armii **dążymy do najgorszego końca, mianowicie do wojny niezdecydowanej i pokoju niezadawalniającego.** Nieudolność przewódców spowodowała, że Grecya i Rumunia pozostały neutralne. Mowca zakończył mowę żądaniem, by przedewszystkiem **Frencha usunięto. Nadto należałoby co najmniej 70% wyższych oficerów usunąć.**

Pierwszy lord admiralicyi Balfour bronił rządu i oświadczył: Izba musi przyjąć do wiadomości nieszczęsny fakt, że **brak nam dział, koniecznych do obrony Londynu,** ale czynimy wszystko, aby obronę Londynu pod względem artyleryi i ataków powietrznych poprawić. Ofenzywa awiatyczna jest niewykonalną.

L a w (nacyonalista) poruszył kwestyę popierania Serbii.

Pułkownik **Y a t e** (unionista) powiedział, że potężna fala wzburzenia przejdzie przez Azyę, jeżeli Turcy odeprą Anglików.

Sir Edward **G r e y** raz jeszcze omawiał kroki, podjęte przez rząd dla poparcia Serbii.

Angielska rada wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 listopada.

»Times«, witając utworzenie komisyi wojennej w ministerstwie powiada: Kwestya rady wojennej sojuszników na razie doprowadziła do praktycznej umowy między Anglią i Francyą. Asquith spodziewa się, że także Rosya i Włochy wezmą udział w radzie wojennej.

Współpracownik wojskowy »Timesu« pisze, że życzyć by sobie należało także udziału Japonii, Belgii, Serbii i Czarnogóry. Inicyatywa zdaje się wyszła ze strony Francyi, ale właściwym powodem reformy był nacisk ze strony opinii publicznej. Nie można na razie wiele oczekiwać po radzie wojennej — tereny wojenne tak są rozproszone — ale bezpośrednim rezultatem będzie ściślejszy kontakt, zwłaszcza na froncie zachodnim.

Dysonanse w stosunkach czwórsojuszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 listopada.

W bankiecie w Guildhall ambasador rosyjski nie brał udziału. Fakt ten wraz z okolicznością, że Asquith w swej mowie nie wspomniał o Rosyi daje powód do rozmaitych komentarzy.

Kontrybucya w Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bruksela, 14 listopada.

Generał gubernator wydał następujący rozkaz:

Zgodnie z artykułem **49 umowy haskiej w** sprawie uporządkowania **ustaw i zwyczajów** wojennych na lądzie, **nałożona zostaje niniejszem na ludność belgijską aż do dalszego zarządzenia jako przyczynienie się do kosztów zapotrzebowania wojska i administracyi zajętego obszaru kontrybucya wojenna w wysokości czterdziestu milionów franków miesięcznie.** Zarząd niemiecki zastrzega sobie prawo żądania wypłaty rat miesięcznych w całości lub częściowo w pieniądzach niemieckich po kursie obliczenia 80 marek za 100 franków. Obowiązek płacenia należy do nowych prowincyj belgijskich, które odpowiadają za dłużną sumę jako ogólni dłużnicy. Zapłata pierwszej raty ma nastąpić najpóźniej do 10 grudnia 1915, następnych rat do dziesiątego każdego miesiąca do wojennej kasy polowej.

Cesarski generalny gubernator w Brukseli.

Centralne Biuro Szkolne.

Pracę nad unarodowieniem szkolnictwa w Królestwie, nad zorganizowaniem szkoły ludowej, odpowiadającej potrzebom i ideałom polskiego społeczeństwa, podjęła instytucya, znana pod nazwą **Centralnego Biura Szkolnego.** Powstała ona 30 maja b. r. w Dąbrowie Górniczej, na konferencyi, w której brali udział nauczyciele z Królestwa i Galicyi, oraz delegat Naczelnego Komitetu Narodowego, p. Ksawery Prauss, który też kierownikiem Biura wybrany został. C. B. Sz. postawiło sobie następujący program działalności:

1) Zbieranie danych dotyczących całokształtu spraw szkolnych w Królestwie.

2) Nawiązywanie stosunków ze stowarzyszeniami nauczycielskiemi i oświatowemi.

3) Organizowanie tego rodzaju zrzeszeń tam, gdzie nie powstały one samoistnie.

4) Oddziaływanie na opinię publiczną, a szczególniej na nauczycielstwo w kierunku unarodowienia szkoły.

5) Urządzanie kursów uzupełniających dla *nauczycieli ludowych,* w celu uświadomienia ich o kierunkach, w jakich iść wina praca nad oświatą narodową.

C. B. Sz. rozwinęło w ciągu swego pięciomiesięcznego istnienia, działalność organizacyjną, wykładową i wydawniczą. Z pierwotnej swej siedziby, Dąbrowy Górniczej, C. B. Sz. przeniosło się do Piotrkowa, zakładając filie w ważniejszych miastach Królestwa, nawiązując stosunki z prowincyą przez członków korespondentów i delegatów wędrownych, którzy objeżdżają kraj uwolniony od jarzma rosyjskiego i żywem słowem oddziaływują na nauczycieli i społeczeństwo, usuwają ze szkół język rosyjski, historyę i geografię Rosyi, zastępując je przedmiotami polskiemi. Biuro stoi na stanowisku przeciwnym wszelkiej centralizacyi władzy, pragnie do życia umysłowego powołać prowincyę, pobudzić miejscowe Związki nauczycielskie do samodzielnego działania, otworzyć pole inicyatywie indywidualnej, zachęcić ogół do wspólnej, twórczej pracy nad budowaniem własnego narodowego szkolnictwa.

Na wniosek C. B. Sz., przy jego pomocy i współdziałaniu, odbyły się w lipcu i sierpniu b. r. uzupełniające kursy w dziesięciu miastach Królestwa, uczęszczało na nie tysiąc kilkaset nauczycieli i nauczycieli ludowych... Zadaniem kursów było: dać słuchaczom jak najwięcej wiadomości o rzeczach i sprawach polskich, rozbudzić świadomość narodową i poczucie obowiązków obywatelskich, to też w programie ich język polski, literatura, historya i geografia Polski pierwszorzędną odgrywały rolę. Po latach milczenia i niewoli, rozbrzmiewało donośnie w Królestwie wolne, polskie słowo, przenikało do myśli i uczuć tych, którzy nieść je mieli na wieś, pod strzechy wieśniacze. Na kursach powstała myśl organizowania w kraju, jeszcze w bieżącym roku, seminaryów dla kształcenia nauczycieli ludowych w duchu narodowym. Program ich został opracowany i niebawem ukaże się w druku.

Komisya naukowo-pedagogiczna C. B. Sz. wydała broszurę p. t. »Lud polski, a oświata«, oraz programy do nauki języka i historyi polskiej w szkole początkowej, ułożone przez Wł. Weyhert-Szymanowską i H. Orszę. Programy zawierają nadto wskazówki metodyczne i bibliografię przedmiotu. Dalsze wydawnictwa ukażą się niebawem. Kieruje niemi osobna komisya w Warszawie, w której skład wchodzi wielu wybitnych pedagogów.

C. B. Sz. wydało kwestyonaryusz dla zbierania materyałów o stanie szkolnictwa w Królestwie przed wojną i podczas wojny; zorganizowało w czasie kursów wakacyjnych wystawę szkolną wędrowną, dla zapoznania słuchaczy z literaturą i środkami pomocniczemi do nauki szkolnej; ostatnio opracowało projekt zakładania w poszczególnych gminach »Komitetów opieki« dla »zapewnienia nowotworzącej się szkole polskiej możliwie dobrych warunków istnienia, dla osiągnięcia najszybszych rezultatów w walce z analfabetyzmem, w wychowaniu prawych obywateli kraju«.

Zakres działalności C. B. Sz. rozszerza się z dniem każdym. Życie stawia coraz to nowe zadania przed tworzącem się polskiem szkolnictwem, które podejmując wątek tradycyi Ko-

misyi Edukacyjnej, dalej go snuje, rozwija, radeby serdecznem ciepłem otoczyć to wśród grozy wojny, dla lepszej przyszłości wzrastające pokolenie, zlać nań całe światło, płynące z poznania ziemi, dziejów i wspaniałej twórczości tak długo i bezgranicznie cierpiącego narodu...

Helena Witkowska.

Waleczność Bułgarów.

Korespondent „Nieuwe Rotterdamsche Courant" w Sofii pisze między innemi:

Podobnie jak w ostatnich dwóch wojnach bałkańskich a w przeciwieństwie do zasad najnowszej taktyki, Bułgarzy nie czekają na skutek ostrzeliwania nieprzyjacielskich pozycyi przez swoją artyleryę, nawet pozycyi górskich, lecz wraz atakują i biorą je bagnetem. Nawet kawalerya bierze w takim ataku udział. Że przez to ich straty bywają wielkie, łatwo pojąć. W ten sposób jednak zyskują wiele czasu, co ma znaczenie zwłaszcza na terenie tak trudnym dla transportu i ustawiania ciężkich dział, jak górzysty kraj macedoński. Ponieważ Bułgarom zależy przedewszystkiem na szybkiem i stanowczem działaniu, aby zapobiegać wszelkim niespodziankom, to jeżeli się zważy osiągnięte już rezultaty, nie są one okupione zbyt drogiemi ofiarami.

Dalej pisze ów korespondent:

Godne uwagi są niewzruszony spokój i flegma, z jaką tutejsza ludność śledzi bieg wypadków. W każdym innym kraju czyny wojenne takiej wagi i o tak daleko sięgających skutkach, dałyby powód do wybuchów entuzyastycznej radości i do wielkich manifestacyj w stolicy i na prowincyi. Tu nic takiego się nie dzieje. Ani chorągiewki nie wystawiono, ani nie rozlegają się okrzyki radości, czyta się z zadowoleniem lakoniczne sprawozdania kwatery wojennej, omawia się je i powiada: Dobrze!

Bułgarzy to szczególny typ ludzi. Nieprzystępni dla entuzyazmu, lecz także i dla przygnębienia, silne, energiczne charaktery z żelazną wolą i żelazną wytrwałością. Car Ferdynand wie o tem dobrze. Nie ubiega się on u swego narodu, który mu tyle ma do zawdzięczenia, za popularnością w zwykłem u nas znaczeniu tego słowa. Po ruinie wszystkich pięknych i obiecujących nadziei, po drugiej wojnie bałkańskiej, cofnął się król Ferdynand w swoim pałacu w zacisze życia rodzinnego, był dla każdego nieprzystępny i nie pokazywał się publicznie. Lud nie troskał się o to. Rozumiano, że to jest najlepsze i najgodniejsze zachowanie się panującego w takiej chwili. Czem bardziej zbliżała się pora, kiedy Bułgarya mogła się spodziewać rewanżu za rok 1913, tem mniej niewidzialnym stawał się król i tem częściej pokazywał się publicznie. A skoro tylko bułgarskie pułki gwardyi wkroczyły do Macedonii, zapomniał król o swym reumatyzmie i żalu, i udał się w towarzystwie obu swoich synów na front, aby osobiście pogratułować zdobywcom Macedonii.

Legiony.

Pochwalne uznanie dla pierwszej brygady Legionów. »Gazeta Polska«, wychodząca w Dąbrowie Górniczej, donosi:

W ostatnich walkach na froncie rosyjskim, gdzie odznaczyli się nasi legioniści, wydano następujące rozkazy:

Rozkaz z korpusu: Wyrażam Waszej Ekscelencyi i mężnym wojskom moje szczególne uznanie za dzielne i dziarskie zachowanie się I. polskiej brygady przy zdobyciu ...., połączone ze świetnem i krwawem zwycięstwem. Sukces osiągnięty niech będzie nową pobudką ku dalszemu przeprowadzeniu zagłady wroga.

Rozkaz zaraz po bitwie pod ....: Cała grupa armii generała Gerocka wznosi na cześć Polaków, dzielnych zdobywców ...., trzykrotne: hurra!

Rozkaz z grupy armii generała piechoty Gerocka z powodu bitwy pod ...: Wszystkie wojska okazały w bitwie dzisiejszej czyny świetne. Pod kierownictwem, pełnem rozwagi i przewidującem, idą nasze świetne pułki wszędzie w ślad za nieprzyjacielem. Stare braterstwo broni Austro-Węgier z Niemcami, którem złączyli się synowie Polski, dokonało nowych czynów, które na zawsze zapiszą się, jako chlubne karty sławy w historyi naszych narodów.

Gerock, generał piechoty.

Rozkaz dzienny brygadyera Piłsudskiego.

Las pod K., 25 października.

Żołnierze!

Ostatnie dnie przyniosły nam żołnierzom polskim wielką chwałę. Odnieśliśmy zwycięstwo nad przemożnym wrogiem, walcząc w najcięższych warunkach. Żołnierz, przemęczony wielodniową dzienną i nocną pracą na rozciągłym froncie, wyniszczony przez chłód, wycieńczony nużącymi patrolami w lasach i błotach, nie tylko dał odpór liczebnie przeważającemu nieprzyjacielowi, lecz wyszedł za nim po całonocnej walce, by w pościgu za uchodzącym zadać mu dalsze ciosy, przerazić i zdemoralizować nagłym i nieoczekiwanym napadem.

Ostatnim bojem, raz jeszcze żołnierze przekonaliście wszystkich, czem jest żołnierz polski. Rad jestem, mogąc to dzięki naszej pracy stwierdzić w licznych pochwałach, podziękowaniach i pochlebnych wzmiankach, jakie otrzymałem z powodu ciężkich dni, jakeśmy przebyli.

Dzięki Wam wszystkim w imieniu Sprawy, dla której walczymy. Przedewszystkiem zaś mym najbliższym pomocnikom: podpułkownikowi Roji i majorowi Berbeckiemu, których zawsze widziałem w pracy, utrzymujących obronę pozycyi, przygotowujących napad.

Majorowi Wyrwie-Furgalskiemu i kapitanowi Bończy-Uzdowskiemu wyrażam wysokie uznanie za dzielne i energiczne prowadzenie przez pierwszego — kontrataku, przez drugiego dalekiego wywiadu za cofającym się nieprzyjacielem.

Korzystam tu ze sposobności, by wyrazić podziękowanie oficerom i żołnierzom I. batalionu II. pułku, specyalnie zaś kapitanowi Sławowi-Zwierzyńskiemu za świetny czyn odbioru armat i karabinów maszynowych pod S. dnia 1 października 1915, czyn, który powszechny zyskał poklask.

Rozkaz ten przeczytać w kompaniach, szwadronach i instytucyach podwładnego mi oddziału.

Józef Piłsudski.

Legioniści z ziemi chełmskiej.

Ziemia Lubelska staje się powoli ośrodkiem ruchu legionowego. Natychmiast po zajęciu Lublina wstąpiły do Legionów całe szeregi młodzieży, tak z miasta, jak i z dalszych okolic, obecnie zaś napływają z każdym dniem coraz liczniejsze zastępy ochotników. Świadczy to najlepiej o zdrowym instynkcie politycznym ludu chełmskiego. Pomimo uporczywie rozsiewanych bałamuctw o zawieszeniu werbunku do Legionów polskich, Legiony te rosną w siłę, a ziemia Lubelska i Chełmska przyczyniają się do jej rozrostu widocznie.

Do polskich dzieci.

Centralny Komitet gwiazdkowy dla legionistów ogłasza następującą odezwę do polskich dzieci:

Do serduszek waszych, ukochane dzieci nasze, zwracamy się dzisiaj z prośbą. Oto zbliża się dzień najmilszy dla was w roku, wigilia Bożego Narodzenia. Ukaże się gwiazdka, odezwą się wesołe kolendy, posypią podarki, zapłoną świeczki na ozdobnych drzewkach, które powitacie radością i gwarem. A tymczasem tam w dali starsi bracia wasi, krewni, przyjaciele, wzorem dawnych rycerzy, bój straszny toczą z wrogiem i giną za wolność i szczęście ojczyzny. W dniu wigilii zamiast kolend słuchać będą wycia wichru, szumu śnieżycy i gwizdu kul, śmierć im niosących.

Pomyślcież o nich dzieci drogie i niech każde z was pośle im od siebie jakąś małą kolendę: czy to robótkę, czy drobiazg jaki, czy trochę słodyczy, kupionych za uzbierane grosze. Na każdym podarku niech będzie napisane imię i nazwisko, oraz adres ofiarującego ten dar dziecka, a odbierze z pewnością od naszych dzielnych legionistów kartki dziękczynne, które zostaną wam pamiątką na całe życie.

Przewodniczące: Eksc. Józefina Bilińska, Władysławowa Bilewska, Leopoldowa Jaworska, hr. Władysławowa Mycielska; sekretarka: dr Ada Jakeschówna, skarbniczka: Hilda Starzewska.

P. t. „Polskiemu żołnierzowi na Wilię" ogłasza Departament Wojskowy N. K. N. w Piotrkowie, następującą odezwę:

„Dzisiaj Wilia... Cicho dzieci!
Nie obchodźcie jej kolendą,
Niech myśl wasza do tych leci,
Którzy wilii mieć nie będą.
Niech na oczach waszych staną
Śnieżne rowy i okopy,
W których walczą o wygraną.
Bracia nasi . . . . . ."

Pamiętajcie dzieci i ty, szkolna młodzieży, z jaką niecierpliwością oczekujecie co roku tego dnia zimowego, kiedy na jasnem niebie zjawia się pierwsza gwiazdka betleemska; gdy siadając do wieczerzy wigilijnej, łamiecie się z rodzicami, rodzeństwem, bliskimi opłatkiem, życząc sobie „dosiego roku". — A potem serduszka wam biją, bo za chwilę zabłyśnie choinka i wejdzie gwiazdor z podarunkami. Czego tam niema! Zabawki, łakocie, ubranka i te najbardziej upragnione książki, o dawnych bohaterach, co to wędrowali borem, lasem, przymierając z głodu czasem, walcząc o wolność ojczyzny.

I teraz właśnie żołnierzyki polskie w siwych mundurach, z karabinem w ręku lub konno z szablą biją się z Moskwą, by wywalczyć wolność dla Polski.

Bóg się rodzi... Przychodzi na ziemię Pan, by zło pokonać, a sprawiedliwość ustanowić. — Więc wierzmy, dzieci, sercem gorącem, że z gwiazdą betleemską zaświta jasna gwiazda szczęścia dla naszego narodu. Ale zima jest mroźna, a trudy żołnierza w polu ciężkie i mozolne. Nieraz o chłodzie i głodzie stoi gdzieś w lesie, polu, patrząc i nadsłuchując, czy wróg się nie przybliża, czy jemu i towarzyszom jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Przed oczyma zaczynają się iskrzyć gwiazdy, śnieg biały skrzypi pod butami, a myśli jego ulatują hen... daleko, do domu rodzinnego, gdzie dawniej w otoczeniu swej rodziny zasiadał do wieczerzy wigilijnej, przypomina sobie to drzewko Boże, siostry i braci, albo swoje małe dziatki, bawiące się wokół niego... Lecz nagły sygnał trąbki do ataku lub huk armat wyrwie go z tej zadumy, z tego złudzenia, że jest wśród swoich. Prawda, jak to wtedy musi być bardzo przykro? Serce żołnierzowi jeno mocniej zabije, łza w oku zaświeci, karabin silniej w dłoni ściśnie, a z ust wypadną słowa: „To nic, to nic, byle braciom i dzieciom polskim było później lepiej!"...

Ale my wiemy, że ty, dziatwo, swoją młodą, tkliwą duszą czujesz razem z polskim żołnierzem-legionistą i że jego marzenia są twojemi marzeniami, a jego bóle i niedostatki twymi bólami. Wiemy, że gdybyś ty, dziatwo i młodzieży, w dniu wigilijnym miała dostać nie wiem jakie cudne podarki, wiedząc, że tam twoim, jeśli nie z krwi i ciała, to z ducha i nieszczęść bliskim w rowach strzeleckich może czegoś braknąć, nie umiałabyś się cieszyć i radować pełnią młodzieńczego szlachetnego zapału. Więc pisząc te słowa, chcemy w was zbudzić ochotę do przyjścia z ofiarną dłonią do naszych żołnierzyków. Chcemy was prosić, byście swoją skrzętnością i pracą, poza obowiązkowemi zajęciami, gromadziły podarunki gwiazdkowe dla legionistów.

Niech gwiazdka betleemska jednako szczęśliwie świeci nad domem twym rodzinnym i nad okopem polskiego żołnierza. Niech ten żołnierz polski wie, że walcząc, walczy o święte prawa narodu, których urzeczywistnienia wszyscy pragniemy. Niech ta pamięć o legionistach natchnie ich nowemi siłami, by znów szli ochoczo w bój, w zwycięski bój! W ten sposób i ty młodzieży, w drobnym swoim zakresie przyczynisz się do budowania naszej wielkiej, wolnej Polski.

JERZY HEREWGH.

Śmierć trębacza.

Do dyabla!... Jest kula... znalazła mię przecie...
ha trudno... Lecz jakże bezemnie trębacza
bez dźwięku mej trąbki do szturmu pójdziecie
na taniec śmiertelny, na bój?

A przecie wierzyłem w pocisków ukropie
że z trąbki uderzy dech mój
gdzieś w wolne przestworze, na wolnym okopie...
Kolędy! Nie macie trębacza!

Bez żadnych honorów ciało me chowajcie!
lecz aby lżej duszę śmierć w objęcia wzięła
podnieście mą trąbkę i pieśń mi zagrajcie:
Hej! »Jeszcze nie zginęła«.

O! Grajcie tę piosnkę! Niech trębacz z nią ginie,
z jej dźwiękiem niech odda swą duszę,
a trąbkę oddajcie, bo w sądu godzinie
ja przecie z nią z grobu wstać muszę.

Bo kiedy Bóg zmarłych przed sąd swój powoła
nie może być przecie inaczej,
by sąd swój trąbami obwieścić dokoła
wprzód z grobu obudzi trębaczy.

Więc wtedy powstanę raniutko o świcie
i wyjdę z mą trąbką, hej, stąd
by z tego okopu, gdziem złożył swe życie
zatrąbić Moskalom... na sąd...

Z niemieckiego przetłumaczył
porucznik *Dr Tadeusz Piotrowski.*

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 14 listopada.

Karty chlebowe w Krakowie. Magistrat krakowski wydał wczoraj dalsze rozporządzenie, odnoszące się do kart chlebowych oraz do obecnej sprzedaży pieczywa i mąki w naszem mieście. Jak wiadomo, od dnia dzisiejszego nie mogą już piekarze i kupcy, sprzedający mąkę i pieczywo, wydawać stronom tych artykułów w dotychczasowy sposób, lecz tylko za równoczesnem odebraniem od kupującego odpowiedniej ilości odcinków w karcie chlebowej, odpowiadających wadze kupowanego chleba względnie mąki. Pod pojęcie chleba podpadają także sucharki niecukrowane na wodzie.

Rozporządzenie wczorajsze magistratu określa dokładnie obowiązki kupców i piekarzy, którzy mają zebrane w ciągu tygodnia odcinki kart chlebowych ułożyć i odsyłać każdego poniedziałku następnego tygodnia do biura okręgowego, do którego terytoryalnie dany sklep lub piekarnia należy. Kupcy, odbierający do rozsprzedaży chleb od piekarzy, mają im przy odbiorze pieczywa na dzień następny zwrócić odcinki kart chlebowych, zebrane dnia poprzedniego. Odcinki kart chlebowych za sprzedane pieczywo odsyłają do biura okręgowego wyłącznie piekarze, kupcy zaś odsyłają odcinki jedynie za sprzedaną mąkę.

Organa magistratu będą kontrolowały zapiski u piekarzy i kupców, sprzedających chleb i mąkę, dla stwierdzenia, czy stan zapasów tychże artykułów odpowiada zapiskom w zeszytach ewidencyjnych.

W dniu dzisiejszym t. j. 14 listopada odbierać będą kupcy, sprzedający chleb oraz właściciele restauracyj i kawiarń chleb od piekarzy za pisemnem poświadczeniem odbioru, a w dniach następnych za złożeniem odcinków karty chlebowej, zebranych za sprzedane pieczywo.

W restauracyach kolejowych i w wagonach restauracyjnych wolno wydawać chleb podróżującym do bezpośredniego spożycia podczas podróży bez kart chlebowych tak personalowi kolejowemu, jak i podróżnym, którzy się wykażą ważnym biletem kolejowym. Restauratorzy hotelowi pobierać będą pieczywo od piekarzy za pisemnem poświadczeniem odbioru z podaniem daty i ilości.

Kupcy i przemysłowcy, którzy nie będą prowadzili należycie zapisków, stracą uprawnienie do sprzedaży mąki i chleba.

Jak widać z ogłoszonych rozporządzeń, manipulacya z wydawaniem kart chlebowych w Krakowie jest bardzo prosta. Zresztą dla wielu Krakowian karta ta nie jest obcą, gdyż podczas dobrowolnego lub przymusowego pobytu na obczyźnie z powodu ewakuacyi w Wiedniu, Pradze, na Morawach i t. d. mieli sposobność zapoznać się z tym aparatem. Nie ulega też wątpliwości, iż publiczność krakowska oswoi się wkrótce i z tą inowacyą, która gdzieindziej wydała praktyczny rezultat i okazała się dobrym regulatorem i kontrolorem spożywania chleba i mąki.

»W obronie Polek«. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Konstatuję z przykrością, że mój artykuł w sprawie organizowania stałej i systematycznej opieki nad chorymi i inwalidami w Krakowie został źle zrozumiany i że mi podsunięto intencye, których, jako Polak i kapelan, który od miesięcy patrzy na cierpienia i bóle rannych, inwalidów i jeńców, nigdy nie miałem. Nie leżało bowiem w mojej intencyi przechodzić do porządku dziennego nad pracą całego szeregu naszych pań, które od miesięcy z całem poświęceniem dobrej sprawie służyły. Pragnąłem natomiast zwiększyć te szeregi, nigdy dość liczne, i zawołać donośnie: Polki! nie ustawajcie w pracy i nie szczędźcie opieki tym najbiedniejszymi, których liczne tysiące przesuwają się dzień po dniu przez mnogie szpitale krakowskie. Głos mego doświadczenia szpitalnego wskazywał, gdzie są braki, a przyznajmy, że były one jeszcze liczne. Jednostki, a nawet dziesiątki, nie zaspokoją tych wymagań, dla których potrzebujemy setek osób dobrej woli. A że głos mój, jako tego, który przyszedł do Was z innej dzielnicy polskiej, nie mógł być Wam znany, udałem się pod opiekę instytucyj publicznych, a to krajowego Stow. Czerwonego Krzyża i Sodalicyj Maryańskich. Boleję nad tem, że te instytucye stały się przedmiotem polemiki za udzielenie mi pomocy i poparcia w chwili, gdy widząc Waszą pracę wytężoną i ofiarną, chciałem Wam, Panie polskie, zjednać jedynie szeregi nowych uczenic.

Ks. Dominik Ściskała,
kapelan szpitala fortecznego l. VI.

Dla dzieci, ofiar wojny. Otrzymujemy pismo następujące: Coraz częściej odzywają się głosy troski Sekcyi K. B. K. o los dzieci-ofiar obecnej wojny. Zakłady przepełnione, nowe, które powstaną, zapełnią się niebawem, a jeszcze pełno tego biedactwa pozostanie u progu drzwi — poza któremi miejsca już dla nich nie stanie. — I myśl straszna przyjść musi każdej z nas, że gdzieś na zimnie tułać się będzie jakieś bezdomne przeziębłe biedactwo, może jedynie dlatego, że nie zrozumiałyśmy tego skarżącego się dziecinnego płaczu, nawołującego prośbą o litość, do najbardziej ciężącego na nas obowiązku. — Starałyśmy się dotąd każda w swoim zakresie spełnić nasze zadania wobec powagi chwili. Dziś stoi przed nami zadanie nowe, takie poważne, takie rzewne, a takie bardzo nasze, więc nie uchylajmy się przed niem, nie dajmy się odstraszyć realizmem cyfry, ale przystąpmy doń odrazu z sercem gorącem, wyciągniętą dłonią ku tylu niedoli i tylu sieroctwa, a może nie znajdzie się w Krakowie ani jedno ognisko domowe, któreby nie przygarnęło czy to na zimę, czy na dłużej takiej sierotki sponiewieranej i nie dało jej cząstki swojego ciepła i swojego chleba.

Baronowa Marya Hagen.

Koncert prof. Zygmunta Szwarcensteina, na dochód „Rodziny Domu sierocego", odbędzie się d. 28-tego miesiąca, tj. w przyszłą niedzielę. Występ artysty obudził żywe zainteresowanie, gdyż nie słyszano go w Krakowie od lat dwu przeszło, w ciągu których koncertował w stolicy monarchii oraz za granicą. Występ prof. Szwarcensteina odbędzie się w sali „Sokoła", którą — po zajęciu na szpital wojskowy sali starego teatru — odpowiednio adaptowano i uporządkowano. Bilety nabywać można już wcześniej w księgarni S. Krzyżanowskiego.

Z Towarzystwa filozoficznego. Wspólny referat profesora Straszewskiego i profesora Rubczyńskiego p. t. »Czy i jak etyka może i powinna mieć zastosowanie w polityce?« (z dyskusyą) odbędzie się we wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali 35, I. piętro Collegii Novi. — Osobne zawiadomienia do członków nie będą rozsyłane.

Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadesłał profesor Julian Fałat z Bystry następujące prace: „Tokowisko głuszców", „Na zasadzce" »Żywczanka«.

Podwieczorek. Dzisiaj od godziny 4—7 po południu odbędzie się podwieczorek z koncertem »Na wełnę« gwiazdkową dla legionistów, urządzony przez krakowską Ligę kobiet w kawiarni Teatralnej, użyczonej na cel powyższy przez uprzejmy zarząd tejże kawiarni. — Wstęp 1 K, poza tem ceny zwykłe.

Rekwizycya gum samochodowych. Dochodzenia magistratu wykazały, iż w Krakowie wiele jeszcze osób nie zgłosiło zapasów gum samochodowych, które podlegają zajęciu. Otóż magistrat wzywa wszystkie te osoby, ażeby celem uniknięcia przykrych następstw karnych zgłosiły w wydziale V c. cały zapas tych gum i to w czasie jak najkrótszym.

Zamach samobójczy. Wczoraj rzuciła się do Wisły na Zabłociu, koło Podgórza, młoda dziewczyna. Desperatce pospieszył z pomocą wachmistrz obrony krajowej, Jerzy Kontny, który po wydobyciu z wody odwiózł ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku i nazwisko desperatki są nieznane.

W niewoli rosyjskiej. P. Jan Sędzimir, profesor I szkoły realnej w Krakowie, chorąży w 20 p. p., przebywa w niewoli rosyjskiej w Wałyńsku, w gubernii saratowskiej. W liście strat mylnie podano, iż p. Sędzimir jest wyznania grecko-katolickiego; prof. S. jest Polakiem, wyznania rzymsko-kat.

Odezwa episkopatu niemieckiego na rzecz Polski. Poznański »Kościelny Dziennik urzędowy« ogłasza odezwę wszystkich katolickich biskupów Rzeszy niemieckiej do dyecezyan, wzywającą ich do modłów i do składki na rzecz Polski. Odezwa powiada, że czyni zadość wołaniu o pomoc, które wyszło od biskupów polskich, upoważnionych do takiego apelu przez znany manifest papieża na rzecz Polaków. Biskupi niemieccy podnoszą wobec swoich dyecezyan fakt, że papież, choć sam ubogi i w utrapieniu będący, złożył dla Polski 25.000 K; następnie przytaczają słowa jego, że »Polska, która całe wieki była zawsze przedmurzem chrześcijaństwa, leży teraz w większej części w gruzach i wydana jest na pastwę takiej nędzy, jakiej świat może dotychczas nie widział«. Biskupi w myśl zachęty papieża wołają do swoich wiernych: »Uczyńcie, a będzie w siłach waszych, aby w jednomyślnej modlitwie i pomocy zajaśniała w ciemnych czasach wojennych katolicka jedność i miłość braterska, aby poczciwy i wierny naród o świetnej i bolesnej przeszłości nabrał nowych sił żywotnych i wszedł na drogę szczęśliwszej przyszłości«. Odezwa postanawia: 1) że w niedzielę dnia 14 listopada odczyta się ją po kazaniu, 2) że w niedzielę dnia 21 listopada dołączy się do zwykłej modlitwy o pokój podczas nabożeństwa Litanię do Wszystkich Świętych; nadto zbierana będzie tegoż dnia w zwykły sposób kolekta na rzecz Polaków.

Z kraju.

Losy prezydenta dra Rutowskiego. Ostatni „Wiek Nowy" donosi: Wedle relacyi świeżo uwolnionych zakładników czerniowieckich, którzy znajdują się w powrocie do kraju, prezydent m. Lwowa, dr Tadeusz Rutowski, przebywa obecnie w twierdzy petersburskiej.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

68 (Ciąg dalszy.)

Przewijały się przed oczyma kolory i blaski blaszane, złoto i srebro, tęcza barw błękitnych, zielonych, białych, pomarańczowych, granatowych, czerwonych, czarnych, futra, hełmy, kaski, stal polerowana i złocona, żelazo — — ludzie, konie, wyraz potęgi, słowo panowania...

Cesarz począł rozważać: ośmnastego fructidora podtrzymałem Dyrektoryat, ośmnastego brumaire'a rozpędziłem Izbę Pięciuset i owładnąłem Paryżem, ośmnastego podpisałem konwencyę w Leoben pobiwszy Austryaków, ośmnastego umarł jedyny mój rywal Hoche — — ośmnastego cofnąłem się z pod Lipska... I dziś mamy ośmnastego... W Egipcie nie zdobyłem Saint Jean d'Acre — — i tu stoję przed Mont-Saint-Jean...

Francuzi śmialiby się, gdyby wiedzieli, o czem myślę — nazywaliby mnie zabobonnym Włochem. Trzeba się do nich odezwać, żeby nie mieli wrażenia, że słabnę na duchu...

— Ah, ah — odezwał się jednak potwierdzając możliwe przypuszczenie Francuzów — gdybym miał lat dwadzieścia siedm, gdyby koło mnie byli Dessaix, Kleber, Lannes — —

— Oni tworzyli konsulat, my cesarstwo, sire, — burknął obruszony Ney, który jeszcze nie udał się na swe stanowisko.

Cesarz nie zwrócił uwagi. Myśl jego, wbrew jego woli, przerażona przeczuciem uciekała od teraźniejszości niesiona liryzmem w sferę wspomnień.

— Dessaix — mówił — Dessaix — — byliśmy młodzi... Pod Marengo, gdzie decydował się mój los i gdzie mogłem upaść, lub wyjść panem sytuacyi, jak teraz Grouchy'ego nie wiedząc gdzie są Prusacy, wysłałem Dessaixa szukać Austryaków, pod Novi. Lecz Mélas całą masą natarł na mnie. Od szóstej rano do drugiej byliśmy parci w tył. Pamiętam, że siedziałem nad wąwozem wiodącym do Aleksandryi trzymając konia za trendzlę i podrzucałem kamyki rajtpajczem i że gwizdałem aryę z komicznej opery »Więzień, czyli Podobieństwo«. Czułem, że jeżeli nie stanie się coś, runę. Wszakże Mélas, jak panowie wiecie, pojechał z pola bitwy około drugiej do Aleksandryi i rozesłał stamtąd wiadomości w cztery strony świata, że jestem pobity. Poprostu, prawdę mówiąc, niektóre moje kolumny ogarnęła już panika. Piszą, że byłem mimoto pewny zwycięztwa. Dyabła tam! Nie byłem przecież Duchem Świętym. Pchnąłem rozkazy przybycia Dessaixowi, ale mógł się spóźnić. W tem, patrzę, jedzie ktoś ku mnie galopem — — Dessaix. Siadam na konia. Spotkaliśmy się. Usłyszałem armaty — mówi — posłałem rekonensans do Novi, nikogo, zakomenderowałem marsz pod Marengo. Adjutanta generała, pana Bruyère, spotkałem już niedaleko stąd. Cóż ty na to? — pytam się. Rozejrzał się, wyciągnął zegarek i mówi: »Tak, ta bitwa jest przegrana, ale jest dopiero trzecia i mamy czas wygrać drugą«.

O! To było cudowne powiedzenie!... Mieliśmy po dwadzieścia siedm lat. Za sobą Lodi, Rivoli, Arcole, Medyolan, Egipt, P...

»Zsiądźmy z koni — mówi — posiedźmy chwilę, żeby żołnierze widzieli, że jesteśmy spokojni«.

Zsiedliśmy. A potem znowu na koń. Podaliśmy sobie ręce. W pół godziny potem Dessaix padł.

— Najjaśniejszy panie, jesteśmy tak samo gotowi paść za ciebie — rzekł adjutant hrabia de Turenne.

Cesarz spojrzał nań, jakby z wdzięcznością.

— Mieliśmy po dwadzieścia siedm lat — powtórzył. To był cudowny dzień mego życia. Gdyby nie śmierć Dessai'xa. W godzinę śmierci będę pamiętał...

Jakże okropnie był sam... W dniu, w którym się waży jego los. Czy jest naokoło niego jeden człowiek, którzyby mu szczerze rękę uścisnął? Mus tylko, lub interes ich wiąże. Gdzież jesteś ty promienna, młoda chwilo, śmiertelna godzino przyjaźni- Gdzież jesteście dnie uczuć? Gdzież jest drugi Muiron, którzyby go od kul nieprzyjacielskich zasłonił swą osobą?...

Jakaż okropna samotność... Kraj, z którego pochodził, utracił; kraj, który stał się jego krajem, nie jest jego krajem. Gdzież jest jego prawdziwa, rzeczywista ojczyzna? Panowanie? Lecz to panowanie kruszy się w ręku...

Ah! Więc i to? Więc zawiódł się na sobie?... Na własnych siłach, własnej głowie?!...

Sztandary defilujących francuzkich pułków chylą się przed wzgórzem Plamenoit, a biała meklemburska klacz wzdryga się od okrzyków: niech żyje cesarz...

Lecz precz te myśli! Precz! Szkoda tych sekund, które wichrem przelatując przez głowę cesarza trwają. Tu idzie o wszystko!...

— Wellington założył się chyba w klubie, że ani jeden jego żołnierz nie wróci — rzekł Ney patrząc przez lunetę polową.

— Tak, jedyny jego odwrót to ten wąwóz, pod Mont Saint Jean — rzekł Kellermann. — Zgnieciemy go o jego własne plecy.

Mówią tak, bo tak myślą? Czy, żeby pochlebić? A jednak to jest prawda. Wellington powinien być pobity. Jego pozycya powinna stać się dla niego fatalną. No więc co?

Dlaczego wewnątrz swego serca drżysz, o Buonaparte?

Ty, który manewrowałeś nieprzyjacielskiemi armiami, jak swojemi, wywołując ich ruchy, jak ruchy opiłek żelaza magnesem — — przecież nie zatracił się twój Geniusz, nie! czujesz go przecież w sobie — — więc co?!...

Jak powoli, jak powoli ściągają się pułki. Pioruny by leciały z twych ust kiedyindziej na taką powolność, o Buonaparte, dowódcy chwiali by się w siodłach — dziś milczysz.

Milczysz i czekasz. Czekasz cierpliwie, statecznie. Nie! na Boga! Ty wołałbyś, aby te pułki nie ściągnęły się nigdy, do nocy, aby już zaszła noc — —

jesteżeś już tylko własnem swem widmem, za życia cieniem już tylko własnej wielkości i chwały? echem swego geniuszu, zgubionem w lesie, daleko od rogu myśliwskiego, który grał...

(C. d. n.)

Odsłonięcie tarczy Legionów w Nowym Sączu. Korespondent nowosądecki pisze nam:

Uroczystość odsłonięcia tarczy Legionów — jak to zapowiedzieliśmy w jednej z poprzednich korespondencyj — odbyła się w niedzielę 7 b. m. Wśród pięknej pogody polskiej jesieni i blasków południowego słońca wokół kiosku P. K. N., gdzie umieszczoną została tarcza — zebrali się reprezentanci miasta, powiatu, instytucyj i stowarzyszeń polskich, profesorowie, młodzież szkolna, żeńska drużyna skautowa, urzędnicy, liczni mieszkańcy miasta i grupa włościan z okolicznych gmin. Straż honorową pełnili legioniści. Gdy spadła zasłona, odezwały się długo niemilknące oklaski. — Znów się powtórzyły, gdy mecenas Chodacki, jako prezes P. K. N. nakreślił ideę Legionów i znaczenie tarczy. Z kolei na temat poczucia obowiązków wobec ojczyzny i jej obrońców, miłości i wiary — piękne przemówienie wygłosił burmistrz miasta p. dr Barbacki, poczem imieniem miasta wbił pierwszy gwóźdź honorowy. Następnie drugi imieniem powiatu marszałek radca Wittig. Przeszło godzinę trwała uroczystość wbijania pierwszych gwoździ. Prócz instytucyj i osób, podanych już w poprzedniej korespondencyi, ufundowali gwoździe honorowe i złożyli datki od 50 K począwszy: burmistrz dr Barbacki z małżonką, „Sokół", Kasa Udziałowa, Kasa Zaliczkowa, cechy: „wielki". rzeźników i masarzy, grupa kolejarzy, rejent Brzękowski z małżonką, Jan i Walerya Hermanowie, Stanisławowie Wójcikiewiczowie, Edwardowie Burgerowie, dr Karol Dawid, gminy Łącko i Podegrodzie (pierwsza gmina wiejska), „Sokół" z Krynicy i Komitet Narodowy z Piwnicznej.

Zaraz w pierwszym dniu — prócz honorowych — wbito 200 gwoździ, zaś tytułem datków wpłynęło za gwoździe honorowe i tarczowe około 2.000 K, co świadczy nietylko o niezwykłym poczuciu patryotycznem, ale zarazem i o ofiarności na cele oznaczone ufundowaniem tarczy. *S.*

Car w Tarnopolu. Czytamy w przedwczorajszem „Dile": Na podstawie informacyj, które dostaliśmy z pewnego źródła, donosimy, że car podczas swojej podróży na front odwiedził także Tarnopol.

Rządy rosyjskie w Busku. Lwowska „Gazeta Poranna" donosi:

Busk ucierpiał wiele w czasie inwazyi i odwrotu Rosyan. Było bowiem to miasto w wojnie obecnej dwukrotnie w ogniu, w obu wypadkach jako linia obronna, chroniona rzekami i nadbużańskiemi błotami. Główne szkody poniosło miasto w sierpniu ubiegłego roku. Dwa dni szalał tu bój zażarty, choć nie tyle uszkodził miasto ogień armatni, co zbrodnicza dłoń rosyjskich podpalaczy.

Po ofenzywie wiosennej w drugiej połowie czerwca schronił się do Buska sztab rosyjski z gen. Brusiłowem na czele, który zamieszkał w pałacu Badenich. Gdy linia bojowa zbliżała się nad Bug, sztab cofnął się do Brodów, zabierając z sobą wybrane konie ze stajni hrabiowskiej. Sztabowi oficerowie zaopatrzyli się wtedy w oryginalne araby i „volbluty", płacąc za nie śmieszne ceny 100—200 rubli. Z chwilą, gdy sztab uciekł do Brodów, zaczęły się dla Buska ciężkie chwile. Żołnierze rabowali bezkarnie, tłumy ludności, nawet z inteligencyi, zaciągano na całe tygodnie do kopania szańców, sołdaci włóczyli się od domu do domu, niepokojąc zwłaszcza kobiety. Plony w stertach, czy na pniu palono i tratowano, by nic nie pozostawić „germańcom". Wywieziono nadto kilka osób, między innymi zarządcę dóbr hr. Badeniego p. Jarosławskiego i Monsinga.

Mimo świetnie przygotowanych pozycyj nad Bugiem Rosyanie pod wpływem ognia artyleryjskiego naszych wojsk cofnęli się w dzikim nieładzie, a ich ucieczka za Buskiem była wprost podobna do kinematograficznych obrazków. Podczas tej strzelaniny uszkodzona została dotkliwie wieża kościelna.

Wsie sąsiednie jak Adamy i Warchoły ucierpiały niewiele. Stronibaby spalone, w Wierzbianach zupełne zniszczenie, dwór spalony. Ogromne straty poniósł obszar dworski hr. Badeniego, bo wszystkie gorzelnie i browar w Busku spalono, podobnie zniszczono wszystkie młyny i tartaki, zabierając maszyny i narzędzia.

W okolicy Buska przeprowadzili Rosyanie zupełną rekwizycyę bydła i koni, przez co wsie bardzo zubożały. Odbiło się to i na Busku. Drożyzna tu wielka. Brak niezbędnych artykułów żywnościowych. Brak apteki i lekarza, bo miejscowy lekarz umarł na tyfus podczas odwrotu Moskali. Urzędy nie funkcyonują ani szkoły. Ruch handlowy powraca do równowagi.

Z Królestwa Polskiego.

Z Rawy. (Zniszczenie powiatu). Powiat tutejszy (w Królestwie pol.) do ostatnich czasów kwitnący, od października z. r. nie przestał być terenem walk. Trzydniowa bitwa w dniach 25, 26 i 27 października z. r. rozpoczęła dzieło zniszczenia, którego ostatnimi etapami były uporczywe walki od 15 grudnia do czerwca b. r. trwające w tutejszej okolicy, niemal bez przerwy. Największych spustoszeń doznał pow. rawski od 15 grudnia, będąc terenem uporczywych i długotrwałych walk, znanych ze sprawozdań wojennych, jako walki nad Pilicą i Rawką.

Jest to powiat wyłącznie rolniczy, który stale rozwijał się ekonomicznie w warunkach pomyślnych. Obecnie na pasie 40-wiorstowym, ciągnącym się wzdłuż pozycyj obu walczących armij, szerokim przeszło na 10 wiorst, pozostała jedynie pustka. Wsie, folwarki i osady spalone, kościoły i zakłady przemysłowe zbombardowane, padły w gruzy, wspaniałe lasy na dużych obszarach wycięte i silnie przez miliony pocisków przetrzebione. Dwuletnie zbiory przepadły. Ludność przez rok blisko, pozbawiona dachu i mienia, tułała się po spokojniejszych okolicach i większych miastach.

Pierwsza serya strat dotyczy rekwizycyi, dokonanych w październiku r. z. Koni zabrano w folwarkach 60 proc., po wsiach zaś 20 proc. Razem straty z powodu rekwizycyi, w krótkim okresie czasu wynoszą 1,261.200 rb. Znacznie poważniejsze straty poniósł powiat rawski podczas uporczywych walk, które toczyły się przez środek powiatu rawskiego na długim, blizko 40-wiorstowym pasie. Środek tego pasa, szerokiego na 10 w.. rozpoczyna się w Inowłodziu, brzegiem Pilicy ciągnie się do wsi Domaniewic, a następnie na północ aż do szosy Rawa-Nowe Miasto, skąd idzie wzdłuż szosy, aż do Rawy. Poczynając od Rawy, oś walk stanowiła rzeka Rawka, aż do granicy pow. skierniewickiego. Pas, objęty przez walkę artyleryjską, ogarniał gminy: Rzeczycę, Górę, Cortatowice, Regnów, Boguszyce, Wałowice i część gminy Maryanowa. Pas ten obejmuje 400 wiorst kwadratowych, ponieważ zaś obszar całego powiatu wynosi 1141'4 wiorst kwadratowych, przeto przeszło ⅓ ogólnego obszaru powiatu jest

najdotkliwiej dotknięta przez straszne skutki operacyi wojennych. Pola uprawne potratowane, poryte okopami, pełne głębokich jam od granatów, roślinność w lasach i ogrodach obumarła, zduszona przez półroczne dymy bitew, które przesłaniały słońce, rozsiewały trucizny w powietrzu.

Mianowania. Lekarzami pułkowymi zamianowani zostali: dr Jan Frączkiewicz, szpital epidemiczny Nr I. w Krakowie; dr Stefan Rogoyski, szpital kliniczny w Krakowie; dr Stanisław Jaugustyn, szpital forteczny Nr 9 w Krakowie; dr Fr. Wirth, szpital garnizonowy Nr 15 i dr Gustaw Zaufal, szpital forteczny Nr 2 w Krakowie, wreszcie dr Karol Sommer, szpital forteczny Nr 3 w Krakowie.

Starszymi lekarzami w pospolitem ruszeniu zostali zamianowani w Krakowie: dr Jan Wespański, szpital epidemiczny Nr 1; dr Zdzisław Dziewoński, szpital forteczny Nr 2; dr Jan Kostecki, komenda dworca kolejowego; dr Lucyan Gruszczyński, ruchomy szpital polowy Nr 6/1; dr Tadeusz Kleczkowski, szpital forteczny Nr 5; dr Stanisław Breyer, szpital forteczny Nr 2; dr Józef Jasieński, rezerwowy szpital w Morawskiej Ostrawie; dr Władysław Szukiewicz, szpital forteczny Nr 3; dr Bolesław Łazowski i dr Karol Mayer, obaj w szpitalu fortecznym Nr 2; Dr Artur Frommer, szpital forteczny Nr 4; dr Maryan Szafnicki, szpital forteczny Nr 8; dr Tadeusz Rogalski i dr Jan Landau, szpital garnizonowy Nr 15; dr Jerzy bar. Dormus, szpital forteczny Nr 5; dr St. Kwiatkowski, szpital forteczny Nr 8; dr Rubin Glassner w tym samym szpitalu; dr Maurycy Haber, szpital garnizonowy Nr 15; dr Henryk Birnbaum, szpital forteczny Nr 6, wreszcie dr Tadeusz Żeleński, szpital forteczny Nr 7 w Krakowie.

Przedmioty pamiątkowe z wojny. Według zawiadomienia „Miejsca oficyalnej sprzedaży przedmiotów pamiątkowych z wojny", ustanowionego przez c. i k. urząd opieki wojennej z dnia 2 listopada 1915, otwarto w Krakowie, Rynek l. 9, filię sprzedaży tych przedmiotów.

Ponieważ czysty dochód ze sprzedaży idzie do funduszu Urzędu opieki wojennej i przeznaczony jest dla celów humanitarnych, przeto na ten sklep zwraca się uwagę interesowanej publiczności.

Zmarli:

Władysław A u g u s t y n o w i c z, podstarszy cechu ślusarzy, umarł w piątek w Krakowie w 47 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj po południu z domu żałoby przy ulicy Ambrożego Grabowskiego.

W Zakopanem umarł po dłuższej chorobie płuc w tamtojszym szpitalu w dniu 28 października b. r. Leopold G a l m a n (pseud. Sawicki) z Sosnowca, szeregowiec w I p., III bat., 1 komp. I brygady Legionów polskich.

W Kasinie Małej obok Mszany Dolnej, w powiecie limanowskim, zmarł nagle **Jan Durbas**, kierownik szkoły. Pogrzeb odbył się dnia 5 listopada przy wielkim udziale ludu i inteligencyi z okolicy oraz nauczycielstwa z inspektorem na czele i kleru. 7962

Repertoar teatru miejskiego.

Niedziela dnia 14 b. m. o godzinie 3 po południu: »Polowanie na zięciów«, komedya Labiche'a.

Niedziela dnia 14 b. m. o godzinie 7 wieczór: »Komedya omyłek«.

Repertoar teatru ludowego.

Niedziela o godz. 3½ po południu „Czar nocy", wodewil warszawski.

Niedziela o godz. 7½ wieczór „Mama teatralna", wodewil; występ A. Zimajer.

Z teatru miejskiego.

»Komedya omyłek«. Komedya w pięciu aktach W. Szekspira.

Po latach ośmiu powróciła wczoraj na scenę teatru miejskiego, jako pierwszy wyraz usiłowań nowej dyrekcyi wkroczenia w dziedzinę klasycznego repertoaru, wesoła krotochwila Szekspira »Komedya omyłek«. W teatrze Szekspirowskim, obok »Poskromienia złośnicy« i »Jak się wam podoba«, jest to najweselszy utwór, w którym humor naturalny Szekspira osiągnął punkt szczytowy, nie zatracając głębi myśli filozoficznej, rozsianej gęsto w krotochwilnych na pozór a zawsze głębokich myślowo dyalogach komedyi. Sztuka ta, rzadziej może od innych grywana, posiada dziwnie pogodny, nie frasobliwy nastrój, a w budowie swej zaleca się tak jowialnym pomysłem, tak zręcznem użyciem »qui pro quo« przez wprowadzenie dwóch bliźniaczo podobnych braci, których podobieństwo wywołuje stek nieporozumień i tworzy węzeł sztuki. W technicznej budowie »Komedya omyłek« należy do utworów, datujących się z najwcześniejszego okresu twórczości Szekspira (1589) i ma znamiona lżejszej myśli. Głównego pomysłu zaczerpnął Szekspir z komedyi Plauta »Menaechmi« (Bliźniacy), ale pomysł ten umiał przybrać w szatę subtelnej roboty scenicznej i okrasić wytwornym humorem. — Nieporozumienia, wywołane zagubieniem się obu bliźniaczych braci, i ich bliźniaczych równie jak panowie do siebie podobnych służących, tworzą podkład akcyi, bardzo zręcznie osnutej i dającej rozległe pole do popisu dla wykonywujących te role artystów.

Ze stanowiska aktorskiego mieliśmy wczoraj eksperyment podwójnie zaciekawiający. — Najpierw ściągnięcie akcyi, rozbitej na szereg odsłon, do jednej tylko dekoracyi, następnie powierzenie dwóch ról bliźniaczych braci Antyfolusów jednemu artyście w osobie p. Leszczyńskiego, a dwóch ról służących, Gromier, również jednemu wykonawcy p. Trzywdarowi. Wkłada to na aktorów podwójnie odpowiedzialny obowiązek przygotowania podwójnych ról i utrzymania się w jednolitym ich charakterze. Nie będę tu wytaczał sporu, czy takie pojęcie zadania ekspozycyjnego jest racyonalnem — w tym bowiem kierunku zdania będą zawsze podzielone — nadmienię tylko, że eksperyment u nas po raz pierwszy zastosowany zaciekawił istotnie ze stanowiska artystycznego i technicznego. P. Leszczyński z zadania, wymagającego dużej przytomności umysłu i sprawności technicznej, wywiązał się bardzo dobrze, a szczery humor, jakim umiał przepoić obie role, dał pogodny i krotochwilny koloryt kapitalnym scenom »Komedyi omyłek«. — W stylu jeszcze bardziej groteskowym utrzymał rolę Gromierów p. Trzywdar, dając jej sylwetę kreacyi prawdziwie Szekspirowskiej. — Do kapitalnego tercetu lekko komicznych postaci dołączyła się rola złotnika Angela, świetnie pod względem charakterystyki postawiona przez p. Bończę. Talent wykonawczy artysty dał jej wprost klasyczne kontury, licujące z całym stylem komedyi. Koturnową postać Adryany z Efezu wyposażyła p. Solska szlachetną powagą i wdziękiem kobiecym. — W galeryi ról drugoplanowych stworzyli plastyczne figury pp. Grabowski, Noskowski, Jednowski i Nowakowski, panie Pytlińska, Kamińska i Zarzycka.

Przedstawienie skończyło się cokolwiek za prędko, bo o godzinie dziewiątej. W tych okolicznościach dosyć dotkliwie odczuć się dał brak muzyki antraktowej, którą, z niewyjaśnionych powodów, usunięto wczorajszego wieczora.

W. Pr.

Wojna.

Zwrot w Grecyi na stronę państw centralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Rotterdam, 14 listopada.

»Rotterdamsche Courant« donosi z Bukaresztu:

W Atenach i Salonikach spodziewają się, że **król zażąda obecnie stanowczo wycofania wojsk czwórsojuszu. W razie odmowy ze strony »ententy«, Grecy rozpędzą obce siły zbrojne i przyłączą się do akcyi mocarstw centralnych.**

W narodzie greckim wzrasta oburzenie z powodu zuchwałego postępowania »ententy«.

Wycofanie się Anglii z akcyi w Dardanelach.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 14 listopada.

Z Londynu donoszą:

Na podstawie sprawozdania Kitchenera, **Anglia zawiadomiła już rządy rosyjski i francuski, że z przemożnych względów strategicznych jest zmuszona wycofać się z akcyi w Dardanelach.**

Rumunia pozostanie neutralną.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 14 listopada.

Wszelkie pogłoski o zmianie w gabinecie zostały zdementowane.

W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że **Rumunia jest stanowczo zdecydowana trwać przy dotychczasowej polityce. Ewentualność podjęcia wojny ofenzywnej nie jest zupełnie brana w rachubę.**

Ogromne straty Serbów.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 14 listopada.

Uciekającą w najwyższym nieładzie armię serbską **obliczają w kołach fachowych zaledwie na 80.000 ludzi.**

Jak słychać, król serbski znajduje się już na terytoryum Czarnogóry.

Klęska Francuzów w dolinie Wardaru.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 14 listopada.

Korespondent »Mittagsztg.« donosi:

W czasie między 5 a 8 listopada toczyły się gwałtowne walki w dolinie Wardaru. **Francuzi zostali przez Bułgarów na głowę pobici.** W pościgu dotarli Bułgarzy przez Kaczanik do Kalkandel i **zbliżają się ku Prizrentowi.**

Choroba Nikity.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 14 listopada.

Następca tronu czarnogórskiego, D a n i ł o, opuścił nagle Cap Martin i odjechał do Cetynii. Nagły wyjazd jego tłomaczą okolicznością, że stan króla Nikity do tego stopnia się pogorszył, iż obecność następcy tronu jest niezbędna.

Przyjaźń grecko-bułgarska.

Wiedeń, 14 listopada.

„Zeit" donosi z Kolonii pod datą 12 b. m.:

Wedle sofijskiej depeszy »Kölnische Ztg.«, oświadczył nowy prezydent ministrów Skuludis posłowi bułgarskiemu w Atenach, że ma szczere życzenie **utrzymania przyjaznych stosunków między obu krajami.** Grecya nie zamierza bynajmniej jakiegoś ataku na Bułgaryę.

Anglia nie dopuszcza zboża do Grecyi.

Wiedeń, 14 listopada.

„Südslavische Korrespondenz" donosi z Aten:

Wskutek obietnic Anglii, że pozwoli na dowóz zboża z Egiptu, wysłał rząd grecki komisyę dla **zakupna zboża do Egiptu.** Angielskie władze cłowe **nie dopuszczają jednak** do wywozu zboża, zakupionego już przez Grecyę w Egipcie.

Także okręty, wiozące zboże z Ameryki do Grecyi, **zostały zatrzymane przez Anglików** i zawleczone do Malty.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 listopada.

(Ag. »Milli«.) Z głównej kwatery donoszą z 12 b. m.:

Gdy monitory próbowały ostrzeliwać brzeg zatoki Seros, artylerya nasza zmusiła je do milczenia i do ucieczki.

W odcinku Anaforta artylerya nasza zmusiła okręty nieprzyjacielskie do odwrotu. Łódź torpedowa, która w zatoce dnia 10 listopada się rozbiła, z a t o n ę ł a.

W odcinku Ariburnu koło Kanlisirt zniszczyliśmy stanowisko nieprzyjacielskie, skąd rzucano bomby. W odcinku Sed-il Bahr artylerya nasza zmusiła wojska nieprzyjacielskie, które chciały zbudować zasieki druciane przed lewem skrzydłem, do odwrotu i zadała im znaczne straty. Krążownik nieprzyjacielski i dwa monitory brały bez skutku koło Anaforta i Sed-il Bahr udział w walce ogniowej bateryj lądowych. Na innych frontach nic znaczniejszego.

Obawy Rosyan.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Chrystyania, 14 listopada.

Rosyjscy korespondenci wojenni przypuszczają, że Niemcy i Austrya, które obecnie mają na froncie rosyjskim armię, wynoszącą 1,800.000 żołnierza, **zamierzają przezimować i z początkiem wiosny rozpocząć dalszą akcyę. Już obecnie zrekonstruowano wspaniałą sieć kolei, a wszystkie zdobyte fortece zaopatrzono prowizorycznemi silnemi fortyfikacyami.**

Zatopienie angielskiego parowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 14 listopada.

Doniesienie Biura Reutera:

Parowiec angielski »Rhineland« został zatopiony. Na wybrzeżu wylądowała jedna osoba, która przeżyła zatopienie.

Powody ustąpienia Churchilla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 listopada.

(Biuro Reutera). Churchill w liście do premiera Asquitha, ofiarowując swą dymisyę, pisze między innemi:

Kiedy objąłem admiralicyę, na prośbę pańską zdecydowałem się brać udział w pracach rady wojennej i służyć nowym ministrom wiadomościami, które wówczas w pełnej mierze posiadałem. Rady, które udzielałem, zapisane są w protokole komisyi obrony państwa i w memoryale, który przedłożyłem członkom gabinetu. Zwracam uwagę pańską, że chwilowo zgadzam się w zupełności z utworzeniem rady wojennej i przyjąłem przed sześciu tygodniami zamiar pański, mnie objawiony, by mnie do tej rady powołać. Nie przewidywałem wówczas, z jakiemi wielkiemi osobistemi trudnościami będziesz pan musiał walczyć przy składzie rady wojennej. Nie użalam się zupełnie, że plan pański uległ zmianie, ale równocześnie z tą zmianą zakończyła się naturalnie moja praca dla rządu. Nie mogę jako członek władzy wykonawczej zajmować stanowiska z ogólną odpowiedzialnością za politykę wojenną, nie współpracując przy tem, nie mając wglądu w pańskie decyzye i nie wykonując przytem kontroli. W tych czasach nie czuję się w możności pozostania nadal w dobrze płatnej bezczynności. Proszę więc pana, byś królowi wręczył moją dymisyę.

Premier Asquith w odpowiedzi na to pismo Churchilla oświadczył, że ubolewa bardzo nad jego decyzyą i wyraża mu pełne uznanie za jego usługi.

Watykan wobec państw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Monachium, 14 listopada.

O mianowaniu nuncyusza w Monachium msgr dra A. Fruehwirta kardynałem, donosi „Bayer Courier", że **Stolica apostolska przy tej sposobności udzieliła królowi bawarskiemu przywileju nałożenia nowo mianowanemu kardynałowi baretu.** Przywilej ten — jak donosi dziennik — dotąd przysługiwał tylko cesarzowi austryackiemu, królowi hiszpańskiemu, poprzednio zaś królowi francuskiemu i portugalskiemu. Wobec machinacyj, któreby chciały wojnę przeciw mocarstwom centralnym przedstawić jako walkę dla obrony kościoła katolickiego, jest charakterystycznem, że papież przy nominacyi nuncyuszy w Wiedniu i Monachium kardynałami oddał monarchom obu państw zastępstwo, tak, że w tym akcie leży dowód trwałej neutralności Stolicy apostolskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 listopada.

Mianowanie w uniwersytecie Jag.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Cesarz zamianował zwyczajnego profesora nauk historycznych i historyi średniowiecznej na uniwersytecie krakowskim Dr Stanisława K r z y ż a n o w s k i e g o zwyczajnym profesorem polskiej historyi na tym uniwersytecie.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu kraj. i naczelnika sądu Dr Stanisława Zgorzalewicza w Niepołomicach do Makowa, a zamianował naczelnikami sądów: sędziego pow. Henryka Gabryela z Mszany Dolnej dla Niepołomic oraz sędziego Władysława Jakubca z Zakliczyna dla Żmigrodu.

Powrót zakładników czerniowieckich.

Berlin. Zabrani swego czasu jako zakładnicy przez Rosyan z Czerniowiec burmistrz dr Weisselberger, poseł Stenul i prokurator dr Lazarus przybyli tutaj w powrotnej drodze.

Kitchener w Rzymie.

Paryż. »Petit Parisien« donosi z Rzymu, że lord Kitchener tam przybył.

Śmierć pułkownika włoskiego.

Lugano. Włoski pułkownik F a r r a n o padł.

Zgon gen. Montanari.

Udine. Generał porucznik hr. C a d o r n a był wczoraj obecnym na pogrzebie generała majora Carla Montanari, komendanta brygady Forli, który 6 bm. padł pod Plavą, a do niedawna należał do wielkiego sztabu generalnego.

Redukcya członków gabinetu belgijskiego.

Zurych. Według doniesienia »N. Züricher Ztg.« z Genewy w zasadzie postanowiono liczbę członków belgijskiego gabinetu zredukować z dziesięciu na pięciu. Powodem są względy ściśle oszczędnościowe, powtóre zaś uwzględnienie stosunków, że 19/20 kraju jest obsadzonych przez nieprzyjaciela, wskutek czego praca poszczególnych ministrów istotnie się zmniejszyła.

Nagrody Nobla.

Sztokholm. Akademia szwedzka umiejętności uchwaliła przyznać nagrodę Nobla za fizykę za rok 1915 po połowie prof. W. H. B r a g g o w i i jego synowi prof. W. L. B r a g g o w i w Cambridge. Obaj ponieśli zasługi około badań przy pomocy promieni Roentgena. Nagrodę Nobla za chemię za rok 1915 przyznała akademia prof. R. W i l l s t a e t t e r o w i z Berlina za jego badania barwników w świecie roślinnym, w pierwszym rzędzie chlorofili.

Wielki pożar w porcie liverpoolskim.

Liverpool. W czwartek rano powstał w porcie pożar, który zniszczył szereg magazynów. Szkodę oceniają na wiele setek tysięcy funtów szterlingów.

Traktat Haiti ze Stanami.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Kongres w Haiti przyjął traktat ze Stanami Zjednoczonymi, który faktycznie dąży do protektoratu amerykańskiego nad Haiti.

Pomyślny wynik III-ciej pożyczki wojennej.

Według urzędowego komunikatu ostatnia pożyczka wewnętrzna w Austryi przyniosła 4015 milionów koron. chociaż cyfra ta nie jest jeszcze ostateczną, gdyż nie wszystkie urzędy pocztowe nadesłały już swoje subskrypcye. Prócz tego część subskrybentów nie dopełniła jeszcze wszystkich formalnych warunków. — Dotychczasowy rezultat jednak już jest imponujący, zwłaszcza gdy się go porówna z wynikami obu poprzednich pożyczek, z których pierwsza — w Austryi — przyniosła 2135 mil., druga 2630 mil. koron. — Trzecia pożyczka przyniosła w Austryi zatem 85 proc. obu poprzednich razem. Wynik ten przewyższył nawet oczekiwania sfer finansowych, gdyż, jak już donosiliśmy, liczono tylko na przeszło 3 miliardy. Subskrypcye na pożyczkę na Węgrzech są jeszcze otwarte do 17 listopada i niewątpliwie cyfrowy wynik pożyczki austryackiej oddziała na tamtą, gdyż pieniądz przyciąga pieniądz. Państwo otrzyma znów znaczny zasiłek tym razem, jak wszyscy już mają nadzieję, nie na dalsze prowadzenie wojny, lecz na jej zwycięskie zakończenie.

Stosunek, w jakim poszczególni subskrybenci wzięli udział w pożyczce, nie jest jeszcze dokładnie znany, wiadome są tylko cyfry większe Subskrybentów, którzy dali najmniej jeden milion koron, tym razem było 347 na kwotę łączną 1276 mil. koron, podczas gdy przy drugiej pożyczce było ich 214 na kwotę 723 mil koron. Subskrypcye milionowe grupują się następująco: 30 banków i domów bankowych 404 miliony, 47 towarzystw ubezpieczeń, funduszów i t. d. 233 mil., 78 akcyjnych towarzystw przemysłowych 169 mil., 80 wielkich firm przemysłowych 130 mil., 41 kas oszczędności 122 mil., 16 miast 96 mil., 14 członków szlachty 21 mil., 7 członków Wydziałów krajowych 21 mil., 7 przedsiębiorstw komunikacyjnych 20 mil. kor. Oprócz własnych subskrypcyj banków i domów bankowych, które przekroczyły 400 mil., znaczna część przypada na wielki przemysł (towarzystwa akcyjne i pojedyncze firmy), które dały okrągło 300 mil. Szalę zwycięstwa finansowego przechyliły jednak średnie i mniejsze kwoty, idące w wiele tysięcy; również mali oszczędziciele, pomimo ciężkich czasów, spisali się dobrze i przyczynili się bardzo wybitnie do wyniku pożyczki.

W dziennikach wiedeńskich zastanawiają się teraz ekonomiści nad głębszemi przyczynami tych świetnych wyników pożyczek wewnętrznych w Austro-Węgrzech i w Niemczech. — Nie ulega wątpliwości, że tym razem powodzenia wojenne w Serbii, nowe horoskopy gospodarcze, nadzieja blizkiego pokoju, przekonanie o odporności i siłach państwa — wszystko to zaokrągliło pożyczkę ku górze. — Wielką rolę odegrała tym razem dobra organizacya bankowa, na której czele stała pocztowa kasa oszczędności, będąca dziś niezbędnym już aparatem gospodarki państwowej. Doświadczenia z poprzednich pożyczek ułatwiły tym razem znacznie całą agitacyę i manipulacyę. Banki spełniły także swoje zadanie doskonale, udowadniając, że posiadają znaczny wpływ na klientelę. Powyżej podano kwoty subskrybowane przez banki, są to ich własne kwoty, nie zaś te, które one zebrały u swojej klienteli i przelały do głównego zbiornika. Współdziałanie banków przy obecnych pożyczkach jest bowiem inne, niż przy pożyczkach państwowych, emitowanych w czasie pokoju. Banki biorą teraz w nich udział na równi z innymi subskrybentami, nie obejmują pożyczki w komis, jak dawniej, lecz tylko pośredniczą. Chociaż wielkie kwoty, subskrybowane przez nie na własny rachunek, nie mogą być na to przeznaczone, żeby w nich pozostawały na zawsze, to jednak i wielkością cyfr i przykładem wywarły one wielki wpływ na rezultat pożyczki.

Sekretu tego zwycięstwa finansowego szukać jednak należy w szczególnych stosunkach pieniężnych, które wskutek wojny wytworzyły się w państwach centralnych i które umożliwiają dysponowanie kolosalnemi wartościami majątkowemi na miliardowe subskrypcye.

Jak podnosi dr Pöschl, były radca sekcyjny, w »N. Fr. Presse«, płaszczyzna obciążenia dla 4 miliardów, w porównaniu ze stanem z przed wojny, ekstenzywnie i intenzywnie nawet się zmniejszyła. — Odpadły ciężko dotknięte przez wojnę Galicya, Bukowina i kraje południowe Przedlitawii, a siła produkcyjna Austryi podczas wojny wcale nie wzrosła. — Zatamowanie wywozu i zastój wielu gałęzi przemysłu musiały się dać we znaki, podczas gdy rolnictwo nie mogło zwiększyć swej produkcyi, a chociaż osiągnęło wyższe ceny, ale kosztem innych klas społecznych. Cóż się więc stało, że mimo to pożyczka się udała? Otóż pomijając fakt, iż wskutek zastoju wielu przemysłów, kapitały inwestycyjne zostały uwolnione, zaś dzięki u

łatwieniom zastawniczym i hipotecznym także nieruchome kapitały i dawne papiery wartościowe mogły wziąć udział w skupie nowych papierów, główny sekret tkwi w tem, że znaczna część przemysłów i nawet średnich rękodzieł podczas wojny ma nadzwyczajną konjunkturę tak, że dochody austryackiego przemysłu podczas wojny bynajmniej nie zmniejszyły się na ogół, tylko się inaczej, niż przedtem, rozdzieliły. Ponadto miał zyski wskutek wojny także handel, jakkolwiek i tu rozdział zysków między poszczególne gałęzie handlu był inny, niż zwykle bywa podczas pokoju. Gdy się weźmie razem subskrypcye przemysłu i handlu — pisze dr Pöschl — musi się przyjść do przekonania, że tutaj odbywa się krążenie pieniądza od jednej pożyczki wojennej do drugiej; dostawy opłaca się wynikiem jednej pożyczki, a zapłaty, otrzymane przez dostawców, po odjęciu kwot, potrzebnych na koszta dalszej produkcyi, obracane są na subskrypcye następnej pożyczki wojennej.

W Niemczech ma się rzecz tak samo, tylko jeszcze w większych rozmiarach. W kraju tym, gdzie teraz odbywa się zawzięte tępienie wszelkich obcych naleciałości językowych, wynurzyło się jednak w ostatnich czasach osobne słowo cudzoziemskie na określenie szczególnego systemu gospodarczego, dzięki któremu mocarstwa centralne ostały się finansowo podczas wojny. Jestto greckie słowo zaczerpnięte z dzieł politycznych Aristotelesa: »autarkie«. Oznacza ono państwo, które samo sobie wystarcza, gdyż u siebie pokrywa wszystkie swoje potrzeby. Takiem państwem była swego czasu Sparta. — W dawnych czasach, gdy aparat wojenny był mały, potrzeby ludności niewielkie, autarkia właściwie nie była żadną zasługą. Wszystkie gospodarstwa prymitywne są, względnie były, autarkiczne. — W czasach wojen dzisiejszych i wysokiej industryalizacyi, autarkia jest »zasługą lub szczęściem«. Dziś wiele się mówi o tej autarkii. Wiedeński profesor uniwersytetu dr Wenzel, miał na jej temat wykład inauguracyjny. — Profesor szwedzkiego uniwersytetu Kjellen, w obszernej rozprawie poruszył ten sam temat, rozpatrując stosunek Ameryki »państwa autarkicznego w olbrzymim formacie« do Anglii, której brak zupełnie autarkii. — Anglia poświęciła swoje rolnictwo przemysłowi i dlatego jest zupełnie zależną od zagranicy, zwłaszcza od Ameryki. Jak się Kjellen wyraża, Anglia postawiła swoją egzystencyę jako stawkę w grze o trzech turach: najpierw przywóz surowca, potem wywóz sporządzonych z tego surowca fabrykatów, dalej przywóz środków żywności za pieniądz, uzyskany ze sprzedaży tych fabrykatów. Wskutek tej gry popada ona w coraz większą zależność od Ameryki, z którą nie może prowadzić wojny, jako z głównym swoim dostawcą. — Dlatego Anglia oddawna tak wielką wagę przywiązywała do panowania na morzach i posiadania wielkiej floty, aby po części wyrównać brak autarkii.

Czy jednak autarkia jest stanem idealnym także podczas pokoju? Czy nie lepszym jest podział pracy między narody? O tem i innych z tem związanych kwestyach coraz częściej będziemy słyszeli.

—————o—————

SKŁADKI.

Dla głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

J. Pawlikowska 51 K 62 h jako składkę od uczenic szkoły im. św. Elżbiety w Nowym Sączu, oraz grona nauczycielskiego; nauczycielki z Podolan: Monika Wyrobisz i Stanisława Krzywacka wraz z dziećmi szkolnemi 30 K; wicekonsul K. Pindór 20 K; za pośredn. prof. St. Sutkowskiego uczenica Mieczysł. Samlicka 40 h, zebrane we Wiśniczu; Władysław Węgrzyński 10 K; kadet Kornel Czernecki 10 K zam. światła na grób matki; pracownicy cukrowni Szreniawa 76 K (38 rb.).

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Dr Sydon Friedberg 10 K zam. wieńca na trumnę ś. p. dra Zygmunta Bętkowskiego; W. M. Szafarzowie 12 K; Kółko rolnicze w Dubiecku 25 K; dr Władysław Typrowicz 20 K dla uczczenia pamięci ukochanego szefa, ś. p. dra Adolfa Sternschussa; dzieci szkoły im. Kazim. Wielkiego w Białym Dunajcu 13 K 22 h (za pośredn. Teresy Wiśniewskiej), a mianowicie: Czernikówna Ludwika 50 h, Cudzichówna Antonina 1 K, Kluś Aniela 1 K, Kuna Marya 50 h, Majerczykówna Marya 1 K, Sikoń Marya 50 h, Czernik Józef 50 h, Cachro Franciszek 2 K, Surtak Stanisł. 20 h, Gąsior Władysław 20 h, Kutach Andrzej 22 h, Karciarz Stanisł. 1 K, Pańszczyk Józef 1 K, Pańszczyk Władysł. 1 K, Pańszczyk Jan 40 h, Pawlikowski Józef 40 h, Sądelski Stanisław 20 h, Skupień Józef 50 h, Waliczek Franciszek 1 K.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Alojzya Cetnarowicz 5 K zam. oświetlenia grobu ś. p. rodziców; Helena Bogdańska 2 K (na ołtarzyk II brygady; halickie Koło ziemianek w Kałuszu 31 K, uzyskane ze sprzedaży chorągiewek zam. świateł na groby w dzień Zaduszny; Stanisław Barzykowski 20 K; St. Wodziński 100 K, zebrane w urzędzie podatk. w Leżajsku; Michał Grzegorczyk 1 K; klasa IV a gimnazyum III 13 K zam. bukietu na imieniny prof. Służewskiego; kopalnia węgla w Dżurowie, należąca do spadkobierców ś. p. Leopolda Lityńskiego 61 K 79 h (i taką samą kwotę na inne cele) jako dobrowolny i stały podatek ufnkcyonaryuszy i robotników.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Tomski Jan 10 K; Marya Jagielska 3 K; Roman Seipelt 6 K; Katarzyna Struzik z Wrząsowic 16 K jako koszta karne, przyznane jej od Stefanii Struzik; Hugo Ripper 20 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Zygm. Mendelsburga; Zygmunt Wolski 5 K jako ściągniętą kwotę; uczniowie szkoły realnej w Tarnowie 14 K 02 h w dzień 4 listopada; Józef Zgrych 5 K zam. oświetlenia grobu ś. p. żony; Juliusz i Helena Bornetowie z Tarnowa 10 K zamiast wieńca na trumnę bł. p. Władysł. Steinhausa; St. Praczyńska 4 K zam. światła na grób brata; Jadwiga Styczyńska 2 K zam. światła na grób ś. p. męża i ojca; Bogdan Naumowicz 10 K zam. oświetlania grobów; A. Gonscherowa 10 K zam. wieńca na grób córeczki.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Urzędnicy podatkowi w Kolbuszowy 40 K 65 h; Franciszka Majewska 10 K z powodu niemożliwości oświetlenia grobu męża, ś. p. Leopolda; J. Padewscy 10 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Zygm. Mendelsburga; starostwo w Kosowie 71 K ze składek w miasteczku; kopalnia węgla w Dżurowie 30 K 90 h jako dobrowolny i stały podatek funkcyonaryuszy i robotników.

Na fundusz im. Piłsudskiego

złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Helena Totowska 3 K.

Na komitet opieki nad inwalidami

złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ starostwo w Kosowie 10 K ze składek w miasteczku.

Na Czerwony Krzyż

złożył w administracyi „Nowej Reformy“ zarząd kopalni węgla w Dżurowie 30 K 89 h jako dobrowolny i stały podatek funkcyonaryuszy i robotników.

Dla rodzin żołnierzy powołanych pod broń

złożyło w administracyi „Nowej Reformy“ c. k. starostwo w Kosowie 10 K ze składek w miasteczku (oraz na inne cele 81 K).

Dla „Staruszki“

złożył w administracyi „Nowej Reformy“ ks. Świątkowski 3 K.

Dla ewakuowanych dzieci

złożył w administracyi „Nowej Reformy“ Olgierd Scisłowski 10 K i 10 K na mleko (razem 20 K).

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**

Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Stanisław Cieślik

słuchacz V roku inżynieryi we Lwowie, c. i k. kadet 56 p. p.

poległ na polu walki dn. 19 maja 1915 r. w 24 roku życia we wsi Makowiska obok Jarosławia, gdzie został tymczasowo pochowany.

Pogrzeb nastąpi w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 3 po południu z dworca towarowego Podgórze-Wisła obok III mostu, wprost na stary cmentarz podgórski do grobowca rodzinnego. Na ten smutny obrzęd w nieutulonym żalu pozostała matka i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych oraz pobożną P. T. Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek, dn. 15 b. m. o godz. 8 rano w kościele OO. Augustyanów na Kazimierzu.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy ś. p. Zygmuntowi Mendelsburgowi ostatnią oddali posługę, a nam okazali współczucie, dziękuje serdecznie

7966 RODZINA.

Za spokój duszy ś. p.

Stanisława Bednickiego

majstra kamieniarskiego obywatela m. Podgórza i Krakowa

jako w pierwszą rocznicę śmierci zostanie odprawione

Nabożeństwo żałobne

dnia 15 listopada b. r. o godzinie 8 rano w kościele OO. Jezuitów w Krakowie, na które zaprasza pozostała wdowa wraz z dziećmi.

7924

Poszukiwanie zaginionych.

Julian Adam, maszynista w Siemiakowcach (obszar dworski), p. Horodenka, poszukuje swego syna **Stanisława,** który przed sześciu tygodniami został wzięty do wojska. 7679 5 5

Stefan Ziemnicki z Jaworzna z rodziną (zdrowi) proszą o wiadomość o **Feliksie Markowskim** z Warszawy, przy ul. Wareckiej 1, i o **Franciszku Starzyckim** w Mińsku Litewskim. Prosi dzienników warszawskich o przedruk. 7229 9 10

Przerabia mufki i fasonuje kołnierze futrzane

„KIMONO"

Karmelicka l. 7.

Magazyn i pracownia konfekcyi damskiej i dziecięcej. 7855

Narożny

lokal sklepowy

przy bardzo ruchliwej ulicy i placu w Krakowie, korzystny i odpowiedni na wyszynk, handel korzenny, delikatesów i t. p., jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia list. pod **M. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7769 2 3

Słuchacz filozofii

znakomity korepetytor, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje korepetycyi, względnie zajęcia kancelaryjnego. Zgłoszenia pisemne pod „S. P." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7713 3 3

Pamiętniki Paska

wydanie albumowe, z 79 ilustr. J. Lewickiego, w ozdobnej oprawie kor. 24·—

Pamiętna noc listopadowa

(Dzieje powstania 1830/31). Wydanie z wielu ilustr. kolor., w ozdob. oprawie kor. 12·—

Książę Józef Poniatowski

(napisał Sz. Askenazy). Wydanie jubil., bogato ilustr., w ozdobnej oprawie kor. 14·—

Rok 1863

(napisał J. Grabiec). Dzieło bogato ilustrowane, w ozdobnej oprawie kor. 18·—

wysyła za nadesłaniem należytości lub za pobraniem

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

7941 1 0

Adwokat Olexincer

w Wiśniczu

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Uprasza się o podanie referencyi i warunków. 7950 1 3

Wielkie biuro fabryczne w powiecie chrzanowskim poszukuje natychmiast uzdolnionej

kantorzystki

z dłuższą praktyką, rączej w stenografii niemieckiej i piszącej biegle na maszynie Underwood.

Własnoręcznie pisane oferty z odpisami świadectw należy nadesłać pod **„S. R. 1915"** do Administracyi „Nowej Reformy". 7956 1 3

Posadę biurową

obejmie zaraz mężczyzna lat 25, władający językiem polskim i niem., posiadający świadectwo dojrzałości, ukończony jednor. kurs abitur. Akademii handlowej oraz 2½ letnią praktykę biurową. Zgłoszenia pod **F. R. 7452** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7452 1 3

Znane z dobroci

Masła kuchenne duńskie

½ kg 3 kor. 50 h

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

7911 2 0

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, mleczarstwie, chowie drobiu, kuchni, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca we dworze lub mniejszem gospodarstwie. Zgłoszenia: Marya Czarna, Woysław, p. Mielec. 7937 1 2

Manipulantka

posiadająca dłuższą praktykę biurową i rachunkową, pisząca b. biegle na maszynie, poszukuje zajęcia między godz. 8—2. Przyjmie też posadę kasyerki. Zgłoszenia pod **B. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7940 1 2

Buchalter-bilansista, rutynowany, celujący absolwent kursu abituryentów Akademii handlowej, zdolny organizator księgowości przemysłowej, z fachową 7-letnią praktyką wszelkich systemów księgowości podwójnej (włoskiej, amerykańskiej, francuskiej, fabrycznej, tabelarycznej i t. p.) pragnie na umiarkowanych warunkach objąć posadę w instytucyi finansowej, lub większej fabrycznej, także handlowej. Zgłoszenia listowne pod „Buchalter-organizator 44" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7922 1 4

Poszukuję mieszkania

dla 1 osoby — słonecznych 3 pokoi, kuchni, łazienki, etc (parter), z terminem od kwietnia lub lipca 1916 r. Zgłoszenia pod **F. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7938 1 4

W Zakopanem poszukuję od 1 grudnia, na dłuższy czas 2 słonecznych umeblowanych pokoi z kuchnią, ewent. werandą. Zgłoszenia: Józefa Weberowa, Lwów, Cytadelna 7. 7907 1 3

15.000 Koron

poszukuje się na dobrą hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia pod „Dobra hipoteka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7935 1 3

Poszukuję

umeblowanego pokoju, ze wspólną kuchnią, może być na przedmieściu. Zgłoszenia pod **M. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7933 1 2

Bona, **Niemka** ma 2 godz. popoł. wolne. Listy pod **G. H.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7936

Panna

inteligentna, poszukuje jakiejkolwiek posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Wyjazd" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7932 1 2

Rodowita Niemka

poszukuje na godziny przedpołudniowe lekcyi języka niemieckiego, lub konwersacyi. Zgłoszenia pod **7967** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7967 1 7

Jedynemi artykułami

których cena się nie zmieniła, są

przetwory mleczne:

„Laktol" mleko kwaśne prof. Miecznikowa

„Yoghurt" mleko bułgarskie

„Kefir" 6710 4 0

Mieszanki dla niemowląt.

Stale z mleka od krów zdrowych wyrabiane.

„LAKTOL"

ul. Karmelicka 15.

Buchalterka

z kilkuletnią praktyką, oraz korespondentka polsko-niemiecka, ze stenografią i biegłem pismem na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **„Buchalterka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7959 1 6

Powrót do Krakowa.

Sprowadziłem do mego handlu (istn. od r. 1889) p. firmą:

BIRNBAUM

Bielła 64

(dom ochr. sierot)

masło duńsk., **sardynki** hiszp., **cukier, mąka** z Magistr., **herbatniki** szwajc., **kawę** wyśm., **herbatę** (najl. Ceylon ½ kg K 6·70), **kakao** hol., **cebulę** wytrwałą, **spirytus** donat., **mydło** Schichta i **świece.** Wszystko w najlepszej jakości, po cenach przystępnych. 7910 1 3

Fabryka korków i czopów

Zuckermann et Löbl

Praga-Poříč 26. Kapsle do flaszek, maszyny do korkowania. — Cennik za darmo. — Hurtownie, częściowo. 7700 1 0

Kamienica

w Dębnikach, składająca się z 30 ubikacyj, do sprzedania: Kraków, Łobzowska 6. Ignacy Goryczko. 7386 5 6

Dla handli obuwia

500 do 600 par damskich bucików, czarnych i brunatnych, sznurowanych i zapinanych, oraz półbucików, najlepszej jakości, marka „F. L. P.", „Münchengrätz" i. t. d., jednak w dawniejszej formie, można nabyć partyami. Na próbę paczka 5 kg. z 6 parami. Zaliczka 60 K. Porto 60 h, reszta podług umowy. Juliusz Ekstein, Trutnów (Trautenau) Czechy. 7963

Herbabnego

Syróp podfosforawo-wapienno-żelazisty

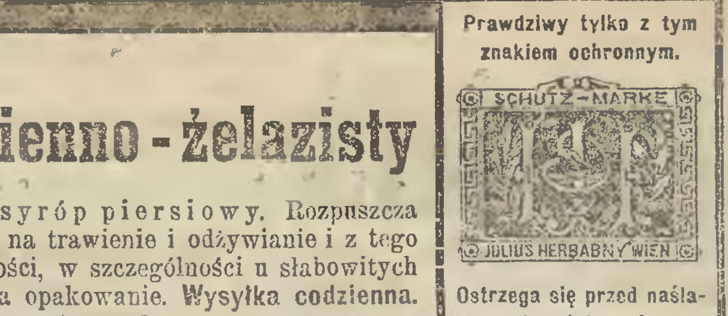
Od **46 lat** polecany przez powagi lekarskie syróp piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, pobudza apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i z tego powodu znakomicie nadaje się do wytwarzania krwi i kości, w szczególności u słabowitych dzieci. **Cena flaszki 2 K 50 h,** pocztą o 40 h więcej za opakowanie. Wysyłka codzienna.

Wyłączny wyrób i główna wysyłka: 7539 2 11

Dr Hellmanns Apotheke „Zur Barmherzigkeit", Wiedeń, VII/1, Kaiserstrasse 73-75 (Herbabnys Nachfolger)

Na 3 międzynar. farmac. wystawie odznacz. **wielkim złotym medalem.** Skład we wszystkich większych aptekach.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.



Ostrzega się przed naśladownictwem!

Urządzenie biurowe

szafa przedpokojowa z lustrem i wieszadłami, sypialnia ciemna, srebro na 6 osób, piękne futro męskie, salon orzechowy, b. tanio do nabycia w

Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.

7981 1 3



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!!

Samouczek „ARGUS" opracowany został dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Anzona, Berlitza itp.)

CENA K 5·— (ozdobna teczka do przechowywania samouczka 50 hal). Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie księgarnia nakładowa Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17. — Poleca się nadto:

1) **„ARGUS", Album zawierające 12 obrazków** do nauki poglądowej (nader pożyteczne dla szkół ludowych i wydziałowych. **Cena 60 hal.**

2) **Prawidła wymowy niemieckiej** (b. ważne dla młodzieży szkolnej). **Cena 30 hal.** 7680 2 3

Egzam. maszynista

potrzebny jest zaraz do stac. zakładów lokomobilowych wraz z elektr. urządzeniem elektrowni w Wadowicach.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Gesellschaft für elektrische Industrie, Wiedeń, I., Volksgartenstr. 3. 7951 1 3

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie

przy ulicy Straszewskiego l. 28

(naprzeciw Uniwersytetu)

przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowuje je po

5% od sta

od dnia złożenia do dnia wypłaty.

Wkładki, złożone w obecnym czasie, nie podlegają przepisom o moratoryum.

Wszelkie wpłaty na książeczki wkładkowe, jak również spłaty zobowiązań, zaciągniętych wobec Towarzystwa, uskuteczniać można także czekami poczt. Kasy oszcz. L. 29.706, których na żądanie dostarcza Dyrekcya Towarzystwa.

Godziny urzędowe od 3—5 po południu. 6333 5 5

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie zamierza oddać rękojmię dającemu przedsiębiorcy z wolnej ręki roboty około przeprowadzenia renowacyi we własnym gmachu, uszkodzonych wodociągów, wadliwej kanalizacyi, oraz założenia centralnego ogrzewania, które bezzwłocznie muszą być rozpoczęte.

Reflektanci zechcą wnieść swe oferty najdalej do **dnia 20 listopada 1915 r.** do Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie. 7953 1 3

Grybów, dnia 10 listopada 1915.

DYREKCYA:

W. Śmiałowski. **W. Węgrowski.**

Handlowiec

z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką w dziale towarów spożywczych i kolonialnych, potrzebny jest zaraz jako dysponent w dużym interesie handlowym. Tamże znajdą umieszczenie w dziale **buchalteryi i korespondencyi** zdolne siły młodsze, mające już parę lat praktyki za sobą. Reflektanci mają złożyć oferty w Administracyi „N. Reformy" pod znakiem 9999 K. R. i dołączyć: życiorys z wymienieniem odbytych studyów i praktyki kantorowej, odpisy świadectw, referencye, nadto podać czas, w którym mogą objąć posadę, ewentualnie wysokość żądanej płacy. 7490 5 5

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 2461 30 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Spółki kowalskiej w Sułkowicach

Stowarz. zarejestr. z ogr. por.

odbędzie się **dnia 22 listopada 1915 r.** w Sułkowicach o godzinie 2 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za lata rachunkowe 1913/14 i 1914/15;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej;
4) Uchwalenie rozdziału zysków za lata 1913/14 i 1914/15;
5) Wybór członków Rady Nadzorczej na nowe trzylecie;
6) Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi, dokonanego przez nową Radę Nadzorczą. 7954

W Sułkowicach, dnia 10 listopada 1915.

Dyrekcya. **Rada Nadzorcza.**

MAGAZYN BLUZEK

PRZY UL. GRODZKIEJ L. 32

donosi, że otrzymał **wielki transport** modeli zwyczajnych **bluzek** po umiarkowanych cenach. — Utrzymuje też na składzie szlafroki, spódnice, bieliznę, materye i t. p. **Zamówienia** na całe suknie i kostyumy wykonuję **w własnej pracowni** szybko i starannie. 7854 1 4

DIAMAND

KRAKÓW, UL. GRODZKA 32

wejście z sieni.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 6841 19 0

Do sprzedania

dla celów budowlanych i stolarskich **deski, kantówki i okrąglaki z drzewa jodłowego i świerkowego** w większych ilościach. — Pisemne zapytania przyjmuje pod **D. O. 100** Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7852 1 3

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.

Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 6713 7 0

SPIRITOL

JEST PIECEM ŻOŁNIERZY!

Piecze, gotuje, grzeje! Można go nosić w kieszeni! Na polu bitwy niezbędny! Wyślijmy zaraz swym marznącym żołnierzom!

Dostać można wszędzie!

FABRYKA SPIRITOL, WIEDEN, I., Gluckgassse Nr 2

Odsprzedawcy potrzebni! 6607 8 13

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

PERŁA ADRYATYKU

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 29 20 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Okazyjna sprzedaż.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio **„Doroteum",** Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 20 0

Wino owocowe zamiast wina i piwa.

Dostarczane przezemnie wino owocowe (moszcz) z najlepszych okolic Górnej Austryi wskutek swej naturalnej czystości i jakości zgoła w niczem nie ustępujące średnim winom białym. Zażądać próbki i ceny. **Ferdynand Philipp,** Linc n. Dunajem, Greilstrasse Nr 8. 7869

JEDWAB!

Kupcom

zwraca się niniejszem uwagę, że znany **dom jedwabi Edward Kunstadt, Wiedeń, I., Fleischmarkt 26,** utrzymuje wielki skład materyi jedwabnych (na podszewki, bluzki, suknie i t. d. we wszelkich jakościach i po szczególnie przystępnej cenie. Ponieważ obecnie brak podróżujących agentów do odwiedzin, przeto zaprasza się uprzejmie P. T. Interesowanych do zwiedzenia tego składu przy sposobności najbliższego pobytu w Wiedniu. **Seidenhaus Eduard Kunstadt, Wiedeń, I., Fleischmarkt 26** (obok hotelu Post). — **Telefon 18298 i 21922.** — Codzienny napływ wielkich **przesyłek okazyjnych, za pół ceny.** 7883

Wybornych kostek rosołowych

dostarcza szybko w każdej ilości za zaliczką 7952

Karol Deutsch, Praga—Poříč.

L. 5287/15. 7916 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. górn. miasta Bochni ogłasza niniejszem publiczną licytacyę ofertową, celem wydzierżawienia od 1-go stycznia 1916 r.:

1) Prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa na rok 1916.

Licytacya ofertowa odbędzie się **dnia 22 listopada 1915 r.** o godzinie 11-tej przed południem.

Opłaty wynoszą:

Od 1 hl spirytusu	40 K
Od 1 hl wódek słodzonych, rosolisów, araku, rumu, esencyi ponczowej, śliwowicy etc.	40 K
Od 1 hl miodu etc.	20 K
Od 1 hl piwa 2 K 50 h względnie	4 K

2) Prawa poboru 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina na rok 1916.

Cena wywołania 1212 K.

3) Prawa poboru targowego z budami targowemi.

Cena wywołania 12.076 K.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w Magistracie codzień w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

Do każdej z ofert należy dołączyć tytułem wadyum 10% ceny wywołania.

Magistrat król. salin. miasta Bochni

dnia 4 listopada 1915.

Burmistrz:
Dr Mais.

Ucznia

do nauki, w wieku lat 13—14, poszukuje cukiernia Horwatha w Samborze. 7761 3 6

500 KORON

zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K. 3 słoiki 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Kemény, Koszyce I, Postfach 12/109. Węgry. 7739 1 13

SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

7158 7 36

Drukarnia Literacka w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski